„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. **Lorette,** directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Potrzeba działać!

Kraków, 24 października.

(k. s.) Sejm pruski na jedno-dniowem posiedzeniu wojennem uchwalił półtora miliarda marek na cele wojny, tudzież na zatarcie śladów wojny, które pozostawiła ona w Prusiech wschodnich. — Okrucieństwa armii Rennenkampfa, która srożyła się w tym kraju, były ogromne. Dość wspomnieć o rozkazie wystrzelania wszystkich leśniczych. Kraj, na którego terytoryum straszny epizod tej okropnej wojny się odbył, musiał z pewnością ucierpieć wiele. Można jednak być pewnym, że Galicya już dzisiaj nie ustępuje w niczem Prusom Wschodnim. Wiele zaś przemawia za tem, że je przewyższa. Nie czas teraz zastanawiać się nad tem, czy rzeczywiście przynajmniej połowa tych szkód i strat, jakie poniosła ludność naszego kraju, wynikała nieodzownie z twardego prawa wojny? Wytworzyły się różne, dla ludności niesłychanie przykre i rujnujące jej dobytek zagadki wojny, których takie lub inne rozwiązanie na nic się teraz nie zda, nie zmieni w niczem faktu, że sześćdziesiąt tysięcy kilometrów kwadratowych naszego kraju zamieniło się w — pustynię...

Potrzeba teraz myśleć, jak żyć, aby przeżyć, aby odpowiedzieć temu rozumnemu wezwaniu dowódcy jednej z naszych armij, generała Boroevica, które cierpliwość stawia jako pierwszy warunek powodzenia. Posłowie ludowi przed trzema dniami w Krakowie zebrani, krzyknęli głośno: pomocy! Wiemy, że rozmaici wpływowi acz chwilowo nieczynni politycy nasi, sami już dawniej z własnego popędu, szlachetnego i obywatelskiego, zaczęli czynić starania, celem zwrócenia uwagi rządu centralnego na Galicyę. Sądzimy jednak, że te wysiłki koło znalezienia pomocy dla zrujnowanego kraju powinny być bardziej energiczne, przedewszystkiem zaś bardziej — systematyczne.

Należy bardzo ubolewać, że obecna siedziba namiestnictwa galicyjskiego jest tak strasznie odległą od kraju, iż jasne wyobrażenie o jego położeniu ani rusz przedrzeć się do tej siedziby nie może. Konstytucya jest zawieszona i środki konstytucyjne nie tylko nie skutkują, ale nawet nie mogą być używane. A tymczasem miliony ludzi patrzy z tępą rozpaczą na zrujnowany dobytek, na zniszczony plon pracy, często nie roku i nie dwóch, ale całego znojnego życia. Nikt nie wie, co dobrego przyniesie nadchodząca zima. A co ona złego przyniesie, to wiemy już wszyscy mniej więcej dokładnie. Będzie to przedewszystkiem głód, upadek produkcyi rolnej, ruina...

Sądzimy, że nikt nie może oczekiwać przybycia tych strasznych gości z założonemi apatycznie rękami. Przysłowie o cielęciu, które mogą wziąć dyabli, skoro wzięli już krowę, nie może stosować się do społeczeństwa wielomilionowego, do wielkiego kraju. Tu nic dyabli nie powinni brać samowolnie. Tu wszystkiego trzeba im bronić.

Dlatego za wzorem posłów ludowych powinni pójść przedewszystkiem posłowie miejscy. Wszak ich czcigodni i kochani wyborcy mają także jakieś wojenne boleści, umieją także to i owo bardzo ciekawe o swoich losach opowiedzieć. Rzeczy tak się ułożyły, że wybuchu jakichś serdecznych uczuć dla nas nigdzie nie możemy oczekiwać. Dla szczęśliwych w swojem nieszczęściu mieszkańców Prus Wschodnich obrabia się już drzewo w lasach brandenburskich na budulec, przygotowuje ładunki zboża na zasiew, kompletuje się żywy inwentarz. My tego wszystkiego oczekiwać nie możemy. My w dziewięciu dziesiątych zdani jesteśmy na samopomoc własną. Jeżeli osiągniemy, że nam w niej nikt przeszkadzać nie będzie, to już uzyskamy wiele, może możliwie najwięcej...

Potrzeba więc, aby wszystko, co w tym kraju zachowało jeszcze zdolność działania i poczucie odpowiedzialności za losy swojej ziemi i swojego społeczeństwa, znalazło się przy warsztacie wspólnej pracy. Ratować należy, co jeszcze jest do uratowania, naprawiać, co jeszcze można naprawić, i wszystkiemi siłami dążyć do tego, aby zniszczenie i ruina kraju nie przekraczały tych granic, które dla nich kreśli surowe prawo wojny. Apatya, łzy, rozpacz i tępe narzekanie, nie przyniosą nam nic, niczyjego serca nieskruszą, nie oddadzą nam jednego korca zboża z tych, które już nieodwołalnie przepadły. Potrzeba działać.

Walki nad dolnym Sanem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 października.

Urzędownie dnia 23 października w południe:

Podczas gdy wczoraj w bitwie na południe od Przemyśla głównie miała głos przeciw nieprzyjacielskim punktom oparcia operująca nasza ciężka artylerya, obecnie rozwinęły się gwałtowne walki nad dolnym Sanem, gdzie przeciwnikowi w kilku punktach pozwoliliśmy przejść na brzeg zachodni, aby go módz zaatakować i pobić. Rosyjskie siły, które przekroczyły rzekę, zostały już aż do rzeki przyparte. Koło Zarzecza zabraliśmy przeszło 1.000 jeńców.

Zwycięstwo pod Dęblinem.

Części naszego wojska zjawiły się niespodziewanie przed Dęblinem, pobiły dwie dywizye nieprzyjacielskie, wzięły do niewoli 3.600 Rosyan, zabrały sztandar i 15 karabinów maszynowych.

Zatonięcie monitora na Sawie.

Przy powrocie ze skutecznej akcyi na Sawie nasz monitor rzeczny „Temes“ najechał na minę nieprzyjacielską i zatonął. Z załogi brak 33 ludzi. Inni wyratowani.

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hoefer**, generał major.

Odparcie ataków Rosyan pod Augustowem.

Berlin, 24 października.

Wielka główna kwatera 23 października przed południem:

Na wschodzie ataki rosyjskie w okolicy na zachód od Augustowa zostały odparte, przyczem zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Pod Warszawą.

Z południowo-wschodniego placu wojny jeszcze nie ma ostatecznych wiadomości.

Walki w Belgii i Francyi.

Nad kanałem Izery osiągnięto wczoraj sukcesy na południe od Dixmuiden. Wojska nasze posunęły się naprzód.

Na zachód od Lille ataki nasze były skuteczne. Zajęliśmy kilka miejscowości. W innych częściach frontu armii zachodniej panuje ogółem spokój.

Zwycięskie walki w środkowej Galicyi.

„N. Fr. Presse“ w czwartkowem wydaniu wieczornem podaje następujący telegram swojego korespondenta z wojennej kwatery prasowej:

Środa, wieczorem.

Walki pod **Przemyślem—Hermanowicami** (powiat Niżankowice), trwają z niesłabnącą intenzywnością.

Rosyanie, jak się zdaje, **otrzymali posiłki ze Lwowa** i czynili rozpaczliwe wysiłki, ażeby **napowrót odzyskać górę Magiery**, którą odebraliśmy im dnia 17 bm.

Bezskutecznie.

Ubiegłej nocy (z wtorku na środę. U. R.) i dzisiaj rano pomiędzy godz. 6 a godz. 8 rano, grupy naszej artyleryi utrzymywały ogień ze szczególną siłą, między niemi także ciężkie działa południowo-wschodnich bateryj łącznikowych.

Strzelcy tyrolscy z Bozen szli do szturmu z niebywałą brawurą. Wykonali sami zadanie, wyznaczone dla 3 pułków.

Wynik walk oczekiwany jest z otuchą. Kiedy to nastąpi, nie można przewidzieć.

Powołanie pod broń pospolitego ruszenia w Rosyi.

„Reichspost“ w czwartkowem wydaniu wieczornem przynosi następujący telegram:

Sztokholm, 21 października.

„Dagebladet“ donosi z Petersburga:

Car wydał ukaz, wzywający pod broń pospolite ruszenie we wszystkich guberniach Rosyi.

Rosyjskie pospolite ruszenie daje w dwóch powołaniach po 20 dywizyj, z których każda obejmuje 4 pułki pospolitego ruszenia po 4 drużyny (bataliony), 1 pułk konnicy o 4 sotniach, 1 dywizyę artyleryi o 2 bateryach i jedną kompanię saperów. Dla drugiego powołania pospolitego ruszenia niema żadnych zarządzeń w czasie pokoju, to też mobilizacya jego jest bardzo wątpliwą.

Do pospolitego ruszenia należą wszyscy zdolni do noszenia broni od 21 do 43 roku życia, o ile nie należą do armii. Wysłużeni żołnierze i przynależni do pierwszych czterech roczników pospolitego ruszenia w pierwszem powołaniu mają obowiązek odbycia 2 ćwiczeń wojskowych po 6 tygodni.

Część pospolitego ruszenia — jak się zdaje z prowincyj nadgranicznych — już była powołana pod broń. W walkach pod Przemyślem dostali się do niewoli rosyjscy żołnierze z pospolitego ruszenia.

Rosyanin o stosunkach w armii rosyjskiej.

Korespondent pisma „Russkoje Słowo“, Obninskij, kreśląc swoje wrażenia z podróży na linii Kijów—Chełm—Lublin, pisze między innemi, że stan pojmanych żołnierzy austryackich przekonał go o waleczności, okazanej przez nich w walkach galicyjskich. Opiekę nad rannymi Rosyanami uważa za wadliwą. W Dumie przyjęto jeszcze przed wojną projekt ustawy, mającej ulżyć generalnemu sztabowi przez wykluczenie z jego kompetencyi wszystkich kwestyj lekarskich i sanitarnych. Tę nowelę zwalczano, jako bardzo dla żołnierzy niekorzystną. Nagły wybuch wojny przeszkodził oddaniu sanitarnych funkcyj sztabu w ręce lekarskich władz nadzorczych. Wskutek tego wytworzyło się zagmatwanie kompetencyi, na czem najgorzej wychodzą ranni. Na polu bitwy między linią ogniową a szpitalami, umieszczonymi za frontem, powstają tzw. „martwe przestrzenie“, gdyż nikt nie poczuwa się do obowiązku przenoszenia rannych. Muszą oni całemi godzinami leżeć na pobojowisku, rany ich jątrzą się i zatruwają.

Stałą wadą ofenzywy rosyjskiej jest, według Obnińskiego, spaźnianie się pomocy lekarskiej i dowozu żywności. Żołnierze, ranieni bagnetami, rzadko tylko dostają się do lazaretów i w wielkiej bitwie umierają, opuszczeni na pobojowisku. Ilu zaś takich rannych bywa, okazuje się stąd, że jeden dobrze funkcyonujący oddział Czerwonego Krzyża, w bitwie pod Trawnikami opatrzył na froncie **tysiąc pokłutych żołnierzy.** Niestety, oddział ów wystawiony był wtedy na działanie ognia armatniego nietylko austryackiego, lecz i rosyjskiego. (!)

Sąd Bułgarów o klęskach rosyjskich.

Wiedeń, 24 października.

„Mittagsztg.“ donosi z Sofii:

Doniesienia o ciężkich klęskach rosyjskich pod Przemyślem, gdzie armią rosyjską dowodził osławiony generał Radko Dimitriew, Bułgar, b. poseł bułgarski w Petersburgu, wywołały tu wielkie wrażenie i są żywo omawiane przez prasę. Nacyonalistyczne dzienniki nie kryją swego zadowolenia z powodu niepowodzeń Dimitriewa, na konto którego kładą przeważną część olbrzymich strat, poniesionych w tej bitwie.

„Utro“ sądzi, że odwrót Rosyan będzie rozstrzygającym zwrotem na korzyść armii austryackiej i niemieckiej. **Wypędzenie Rosyan z Węgier** przyczyni się do rozwiania ostatnich snów Serbii o **niezwyciężonej armii rosyjskiej,** w którą nikt, ze znających rzeczywiste stosunki, Bułgarów, nigdy nie wierzył.

Walka w kanale La Manche.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 24 października.

Biuro Reutera donosi z Dowru:

Flotyla, składająca się z trzech dla obcego narodu wybudowanych i przeznaczonych dla żeglugi na rzekach okrętów z 6 calowemi działami, odjechała w sobotę po południu w towarzystwie łodzi awizowej i łodzi torpedowych przez kanał. W niedzielę wieczorem słyszano w Dowrze huk armat. **Jedna łódź z tej flotyli przywiozła w poniedziałek 7 ludzi, którzy dnia poprzedniego zostali zranieni podczas ostrzeliwania szańców niemieckich koło Nieuport.**

Zatonięcie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 października.

Parowiec „Cormoran“ **najechał na minę i zatonął.** Załogę przewieziono do Lowestop.

Po zajęciu Ostendy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 października.

„Times“ pisze:

Obsadzenie Ostendy przez Niemców wzbudza tu jeszcze większe zainteresowanie, niż upadek Antwerpii. Fakt ten działa bardzo na wyobraźnię. „Times“ sądzi, że posiadanie Ostendy nie przyniesie Niemcom żadnej korzyści, gdyż nie mogą oni czynić żadnych postępów wzdłuż wybrzeża i sami znajdują się w niebezpieczeństwie.

Londyn bez światła.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 października.

Profesor Ray z Lancaster wystosował do „Timesa“ pismo, w którem protestuje przeciw ograniczeniu oświetlenia miasta. Zarządzenie to mieści w sobie niebezpieczeństwo wypadków ulicznych, a ponadto tworzy po przedmieściach nietykalność zbrodni. Lotnicy nieprzyjacielscy mogą rzucić bomby do miasta bez względu na to, czy dany obszar jest oświetlony, czy nie.

Import środków żywności do Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 października.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu pod datą dnia 19 bm.:

Departament państwowy zawiadomił ambasadora angielskiego, że Niemcy zgodziły się na import środków żywności do Belgii, celem przyjścia z pomocą ludności belgijskiej, cierpiącej nędzę.

Zniszczenie krążownika japońskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 października.

Przez Rotterdam donoszą z Szangaju:

Słychać, że japoński krążownik „Takasio“ nie natknął się koło Czingtau na minę, tylko **został zniszczony przez atak niemieckiego torpedowca „S. 90“.** Po ataku łódź torpedowa osiadła na mieliźnie w odległości 60 mil morskich na południe od Czingtau i tam wysadzono ją w powietrze. Załoga wyratowana.

Stanowisko Portugalii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 października.

„Daily Chronicle“ donosi:

Pogłoski, które obiegały przed niedawnym czasem o bliskiem wmięszaniu się Portugalii w konflikt europejski, są nieuzasadnione.

Stefan Żeromski.

Wszystko i Nic.

(„Popiołów“ — sprawa druga.)

4 (Ciąg dalszy.)

— Któż to jedzie? — pytał powtórnie.

— Z poczty jedziemy...

— Tędy z poczty?

— No tędy.

— A kto jesteście, człowieku?

— Ja pocztylion. Pana przejezdnego wiozę na sandomierski trakt.

— Skądże wam do głowy przyjść mogło tędy lasami jechać na sandomierski trakt?

— No, ja jadę, jak każą. Dziś pan przyjechał skądsi zdaleka, pocztę najął i kazał jechać na sandomierski trakt. A wyście co za jedni, ludzie?

— Ja tutejszy, z Wyrw dziedzic, — alem, do dyabła! w powrocie do domu pobłądził. Pocztarek, wiesz ty może, w której stronie będą Wyrwy?

— Dy my stamtąd. z Wyrw jedziemy.

— Jakim sposobem?

— Zajechaliśmy tam, jak się ta zadma z samego wieczora zawzięła. Pan się bał puszczać na taki czas. Ale dziedzica nie było, sługa nasta stary nie chciał przyjąć na nocleg, powiedział, że nie bierze na swoją odpowiedzialność, bo pana niema, a my nieznajomi, no i musieliśmy puścić się dalej na całą noc. Tak jedziemy noga za nogą. Tosamo nie wiemy, gdzie my są teraz.

— Most na rzece przejechaliście?

— No, dopiero co!

— Ludzie! wróćcie się ze mną do Wyrw. Przenocujecie we dworze, a nam latarnią poświecicie, żebyśmy mogli do domu trafić.

— A wyście to sam pan dziedzic z Wyrw? — dopytywał się pocztarek.

— Sam, Olbromski.

— Nie wiem, jako pan... — zwrócił się woźnica do swego pasażera.

Rafał Olbromski postąpił kilka kroków dalej i zbliżył się do ciemnej figury, siedzącej w saniach. Z bezwiednym ruchem skłonił się i rzekł:

— Jestem Olbromski. Z kimże mam zaszczyt spotkać się w tak ciężkiej okoliczności?

Macał rękoma w ciemności i dotknął futra, które otulało siedzącego podróżnika. Pocztylion wstawił w latarnię nowe łojówki i wtedy nieco blasku padło na pasażera. Olbromski dostrzegł futro niedźwiedzie osypane śniegiem. Gdy tak dłonią szukał w ciemności, znagła jego palce trafiły na rękę milczącego dotąd człowieka. Ręka tamtego ujęła dłoń Rafała i na zewnętrznej powierzchni tej dłoni postawiła mocnem i długotrwałem uciśnieniem trzy środkowe rozstawione palce. Po chwili te zimne, zgrabiałe i twarde palce oderwały się i znów wgniotły w rękę, ale teraz były skupione w jedno. Całe ciało Rafała Olbromskiego od tych dwu dotknięć zadrżało, jakgdyby nanowo przeszyte mrozem. Zrozumiał tajemnicze pozdrowienie, sekretny znak, wyrażający dwa wielkie pojęcia: „W s z y s t k o“ i „N i c“.

Nie wiedział, z kim się przed chwilą w polu zetknął i kto go powitał, ale natychmiast, bez dalszych pytań, zarządził, ażeby pocztarek nawrócił i w kierunku Wyrw jechał przodem po swych własnych śladach. Wnet sanie przejezdnych ruszyły naprzód, świecąc latarniami. Olbromski z synem zdążał tuż za nimi po świeżo przetorowanych, lecz już przydętych śladach. Zsunęli się wnet z płaskowzgórza w rozdół rzeczny, dziwiąc się niepomału, jakim sposobem nie mogli byli trafić w to miejsce, zrozumiałe, jak na dłoni. Za mostem ruszyli ostro i przed upływem pół godziny byli za bramą dworską w Wyrwach. Zajadłe szczekanie mnóstwa psów obudziło służbę. Błysnęły w oknach światła. Zaskrzypiały drzwi ganku i ktoś wyszedł z latarnią.

— Michcik! — wołał Olbromski, — dawaj mi tu latarnię!

Gość wysiadł ze swych sani i, nie mówiąc ani słowa, pospiesznie wszedł do sieni. Postępując tuż za nim, pan Rafał znalazł się w pierwszym pokoju, zanim jeszcze służący wkroczył z latarnią. Zabłysły wnet woskowe świece w lichtarzach. Przybysz ociężałymi ruchy usiłował rozwiązać szal, którym był omotany kołnierz jego futra w taki sposób, że twarzy nie było widać. Dopiero gdy Olbromski wydał służącemu polecenie, ażeby przyjezdny pocztylion postawił swe konie przy dworskim żłobie, sanie wtoczył do wozowni, sam dostał posiłek i posłanie, — i gdy ów Michcik ze swą latarnią wyszedł z pokoju — przybysz otrząsnął z futra nawiane śniegi, odsunął kołnierz i zrzucił z ramion krótkie futro. Ujrzawszy jego twarz, gospodarz domu wydał cichy a do cna przerażony okrzyk. W milczeniu patrzał w twarz tego gościa. Tamten krótkim gestem nakazał mu sekret. Obejrzał się uważnie po pokojach, po zamarzniętych szybach okien... Uśmiechnął się.

— Nie spodziewałeś się, bracie, że mnie tu zobaczysz... — rzekł głosem dźwięcznym, przyjemnym, cichym, lecz zdradzającym wewnętrzną siłę.

— W istocie...

— Czy ten służący przyjdzie tu jeszcze?

— Chciałbym, żeby przyniósł pościel na tę sofę.

— Pościel sami przyniesiemy. Nie chcę, żeby mię widział.

— To wierny, rodzony człowiek. Żołnierz Sługa i przyjaciel jeszcze nieboszczyka brata.

Po wargach gościa prześliznął się zimny, przeczący uśmiech. Poruszył głową na znak, że nie wierzy nikomu.

— Przyniosę sam... — rzekł posłusznie gospodarz. (D. c. n.)

Walki Legionistów polskich na Węgrzech.

O udziale Legionistów polskich w walkach na Węgrzech, otrzymujemy z autentycznej strony następujące informacye:

Ledwie Legiony opuściły Kraków, a już weszły w specyficzne trudności wojenne: transport koleją zamiast 2 dni, trwał 6, z powodu silnie wzmożonego ruchu wojsk z Węgier na północ, z czego znowu wynikła dalsza trudność zaprowiantowania legionistów. Jednakowoż podróż ta była dobrą sposobnością do umocnienia dyscypliny wśród naszych młodych bojowników, jak również do nauczenia samopomocy w zdobywaniu pożywienia. Gdyśmy się zbliżyli nareszcie do doliny Górnej Cisy, wówczas na przełęczach Użoku i Vereczke siły rosyjskie były prawie wyrzucone z komitatów Ung i Beregh, natomiast te siły, które, przedstawiając mniej więcej dwie dywizye kawaleryi z kilkoma bateryami i kilkoma batalionami piechoty, wtargnęły przez Koeroesmezoe do komitatu Marmaros, znajdowały się jeszcze w tym komitacie i dzieliły się na trzy części.

Pierwsza z nich znajdowała się koło Oekermezoe i walczyła tam prawie przez dwa tygodnie z grupą austryacką, złożoną z kilku batalionów, zapasowych formacyi piechoty i kilku dział. Do tej grupy austryackiej przyłączyła się później część jednego batalionu Legionów. Wkońcu w tym punkcie nieprzyjaciela wyparto poza Majdankę ze znacznemi jego stratami. Najdalej na południe zapuściła się trzecia część rosyjskiej grupy marmaroskiej, mianowicie a ż n a S i e d m i o g r ó d, do komitatu Besztercze. Ta grupa rosyjska została rozbita przez formacye landszturmowe, wysłane przeciw niej

Druga grupa (środkowa) najsilniejsza, posuwała się doliną Cisy na południe od Keresmezoe, wzdłuż linii kolejowej, a gdy przeciwstawione jej formacye pospolitego ruszenia wschodnio-galicyjskiego i węgierskiego, umęczone nieustającą walką, nie były w stanie wstrzymać naporu, grupa ta zajęła Marmaros Sziget i groziła ofenzywą na Szatmar Nemeti, w kierunku ku Debreczynowi. Sytuacya była dosyć groźna, gdyż nie było dość miejscowych sił, by tej ofenzywie stawić dostateczny opór. Wprawdzie i siły rosyjskie nie były zbyt wielkie i to przeważnie kawaleryjskie, ale w każdym razie byłyby w stanie zniszczyć dużą połać ziemi i wywołać w całych Węgrzech popłoch i zamieszanie.

Wówczas prosto z wagonów, forsownemi marszami, ruszyły 2 bataliony II pułku Legionów pod komendą pułkownika Zielińskiego na Marmaros Sziget, w osobnej zaś grupie jeden batalion pułku III. Resztę sił Legionów rozmieszczono na dużej przestrzeni w różnych punktach, eksponowanych jako zapory przeciw ewentualnym usiłowaniom Moskali wtargnięcia w głąb kraju innemi dolinami.

Bataliony, wysłane na Marmaros Sziget, spełniły swoje zadanie ś w i e t n i e, jak stwierdziła wyraźnie komenda tej grupy austryackiej, do której należały. Legiony odznaczyły się nie tylko zimną krwią, dyscypliną ogniową, odwagą i wytrwałością ofenzywną, lecz także wzorowem wykonaniem wszystkich szczegółów taktycznej dyspozycyi, wzorowem urządzeniem służby wywiadów, ubezpieczeń i łączeń, mimo tego, że wobec nagłości sytuacyi w zapadłych kątach górskich, aprowizacya musiała pozostawiać wiele do życzenia.

Oddziały Legionów porwały także za sobą zmęczone formacye pospolitego ruszenia do energicznej ofenzywy, zadały wrogowi znaczne straty (między innemi 3 rosyjskie działa wpadły w czasie ucieczki do Cisy) i z m u s i ł y g o d o u c i e c z k i z M a r m a r o s S z i g e t u, p o c z e m z a j ę ł y t o m i a s t o. W dalszym ciągu operacyj, w których brały udział także tesame oddziały Legionów, udało się o d c i ą ć pewne części sił nieprzyjacielskich od linii odwrotowej na Keresmezoe. Części te zostały następnie, na południe od Marmaros Szigetu, r o z p r ó s z o n e, a obecnie żandarmerya węgierska i pospolitacy wyłapują po lasach małe oddziałki i poszczególnych rozbitków. Główne siły rosyjskie, wypierane w dolinie Cisy coraz bardziej na północ, oparły się w Rahe, gdzie stawiły czoło posuwającym się w ślad za nimi siłom austryacko-węgierskim, oraz oddziałom Legionów, i znowu zostały pobite.

Straty nasze wynosiły do dnia 13 b. m.: 10 z a b i t y c h i 6 r a n n y c h.

Legiony wzięły kilkudziesięciu jeńców i n i e j e s t p r a w d z i w ą w i a d o m o ś ć, j a k o b y L e g i o n i ś c i n i e d a w a l i p a r d o n u. Oficerowie oddziałów piechoty, które były w ogniu, zaopatrzyli się w konie, oczywiście zdobyczne kozackie.

Duch i stan zdrowia jest doskonały; chorych, mimo zimna i deszczów, prawie niema.

Gdy Legiony przybyły do Marmaros Szigetu, zastały tam agitatorów i szpiegów rosyjskich w pełni pracy. Tu i ówdzie powiodło im się uwieść miejscową ludność ruską. Energiczne występowanie Legionów, między innymi także naszej żandarmeryi polowej przeciw podejrzanym objawom, zdołało w krótkim przeciągu czasu położyć kres niesumiennej robocie.

Stosunki z miejscową ludnością madziarską i żydowską, niemniej jak z władzami, były jak najlepsze. Z czułością przypominają Węgrzy Polakom braterstwo broni, odnawiane tylekrotnie w ciągu wieków.

Na teatrze wojny w komitacie Marmaroskim znalazła się także naczelna komenda Legionów polskich, a mianowicie: generał Durski z kapitanem Zagórskim, jako szefem sztabu, oraz z kapitanem Bataglią, jako jego zastępcą. Nadto bawi tam delegacya N. K. N., złożona z panów: dra Ptaśnika, dra Tokarza i sekretarza Baranowskiego.

Kłamliwe sprostowanie dra Trylowskiego.

„Karlsbader Badeblatt" przynosi w Nr. 255 następującą wzmiankę:

„Honorowy ratunek Rusinów. Bawiący tutaj na kuracyi poseł parlamentarny, dr Kiryło Trylowskij, adwokat w Kołomyi, prosi nas o zaznaczenie, że Legionistami, którzy na granicy węgierskiej przy pokonaniu i wyparciu Rosyan brali udział (2.000 ludzi)), n i e b y l i P o l a c y, l e c z R u s i n i. Legioniści polscy biorą udział w walkach gdzieindziej."

Wprost ze zdumienia wyjść nie można, czytając tak potworne i w oczy bijące brednie, podbite tendencyą wrogą dla Polaków. Sprawozdanie powyższe zwalnia nas od wdawania się w polemikę z p. Trylowskim.

Bezczynność floty angielskiej.

Gdy wybuchnęła obecna wojna, dzienniki angielskie zgodnym chórem zapowiedziały rychłe zniszczenie niemieckiej floty wojennej, a pogróżki te miały wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Tymczasem dotąd flota angielska zachowuje się zupełnie biernie i wcale nie myśli ani o bitwie morskiej, ani o bombardowaniu portów niemieckich, ani o zniszczeniu ujścia kanału Wilhelma. Sprawą tą zajmuje się „Züricher Zeitung", a z wywodów tego dziennika podajemy szczegóły, które dowodzą, że flota angielska nie jest dla Niemców tak groźna, jakby się zdawało.

Flota niemiecka — pisze „Züricher Zeitung" — walczy pośród znakomitych warunków niemieckich, o czem świadczy pobieżny rzut oka na mapę morza Północnego i morza Bałtyckiego. Na morzu Północnem posiada Anglia stanowczą przewagę, wobec której Niemcy nie mogą myśleć o walce otwartej. Dlatego flota niemiecka cofnęła się poza linię obronną,

Obok tego niemieckie okręty wojenne rozwijają akcyę wojenną na morzu Bałtyckiem, do którego mają bezpieczny dostęp za pomocą kanału cesarza Wilhelma.

Anglia może admirałom swoim wydać rozkaz, ażeby zmusili flotę niemiecką do przyjęcia bitwy, ale wykonanie takiego rozkazu byłoby prawie niemożliwem.

Nie mniejsze trudności połączone byłyby z atakiem na morze Bałtyckie. Przedewszystkiem flota angielska musiałaby się przedrzeć przez cieśniny duńskie, co nie jest rzeczą łatwą nawet wtedy, gdyby drogi tej nie zamykały miny podwodne. Południowe ujście Sundu jest z powodu swojej płytkości niedostępne dla dreadnoughtów i pancerników, a więc dla „gros" wojennej floty angielskiej. Pozostaje więc droga przez obydwa Bełty. Tak zwany wielki Bełt, zasiany ławicami, mieliznami, skałami i małemi wysepkami, jest bardzo niebezpieczną drogą dla wielkich okrętów, zaś mały Bełt, mający w najwęższem miejscu 645 metrów szerokości, ma gwałtowne prądy i skręty, skutkiem których okręty prawie wcale nie używają tej drogi.

— to łatwo pojąć, że przedarcie się przez te cieśniny na Bałtyk jest narażaniem się na katastrofę.

Gdyby nawet znaczniejsza część okrętów angielskich zdołała przepłynąć przez Bełty, to wykonałaby dopiero wstępną robotę i stanęłaby wobec drugiego niebezpieczeństwa.

Szkody, które flota angielska wyrządziłaby Niemcom na brzegach Bałtyku, byłyby niczem wobec szkód, które flota niemiecka zrządziłaby na brzegach Anglii, pozbawionych należytej ochrony.

Gdyby flota angielska chciała zmusić flotę niemiecką do przyjęcia bitwy, to wobec kanału Wilhelma musiałaby się podzielić na dwie grupy, z których jedna zwróciłaby się do ujścia Łaby, druga zaś do morza Bałtyckiego. Ale takie rozdwojenie siły wypadłoby na niekorzyść Anglików, gdyż odebrałoby im przewagę liczebną.

zamierzone zniszczenie floty niemieckiej stałoby się iluzorycznem.

Inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby Anglicy zdołali zawładnąć ujściem Łaby od strony lądu, a tem samem zapanować nad kanałem Wilhelma. Ale ażeby osiągnąć ten cel, musieliby Anglicy wysadzić na ląd swoje wojska. Wybrzeża niemieckie nad morzem Północnem są zbyt dobrze strzeżone i bronione, ażeby coś podobnego mogło się powieść Anglikom, pozostaje więc jedyna droga lądowa, wiodąca przez Holandyę. Wojska angielskie, zająwszy Amsterdam, miałyby wyborne oparcie do pochodu na Niemcy, ale w tym wypadku musiałyby złamać neutralność Holandyi, a dalej spotkać się z wojskiem niemieckiem. Ta ewentualność ma więc dla Anglików znaczenie akademickie.

Wobec tych okoliczności pogróżki Anglików, że zniszczą flotę niemiecką, mają bardzo nikłą podstawę. Do okoliczności, wymienionych już, dodaje „Züricher Zeitung" fakt, przyznany nawet przez Anglików, że niemieckie działa okrętowe są trwalsze i to znacznie od angielskich. I tak, działa angielskie wielkiego kalibru ulegają tak zwanemu wypaleniu już po 60 strzałach, zaś niemieckie dopiero po 220 strzałach. Działo wypalone nie daje pewności strzału, a pocisk po opuszczeniu rury przewraca się w powietrzu i nie przebija pancerza. Ta przewaga dział niemieckich ma wielką doniosłość.

Z Królestwa Polskiego.

Z Lubelskiego. Pisma warszawskie przepełnione są opisami zaciekłych walk, jakie się toczyły w okolicach Zamościa, Komarowa, Tomaszowa i t. d. między wojskami naszemi a rosyjskiemi, oraz strasznych skutków tych walk, które z bogatej i żyznej okolicy uczyniły spaloną i zniszczoną pustynię. W okolicach Zamościa wszędzie poniszczone dwory, chaty włościańskie spalone, dobytek cały zabrany. Po strasznym gwarze wojennym panuje tam, jak donosi z jedno z pism warszawskich, przerażająca cisza śmierci. — Wzdłuż dróg ciągną się szeregi drewnianych krzyżów. To mogiły poległych żołnierzy. Ofiarą pożogi wojennej padła między innemi także wieś Chomęciska pod Zamościem, własność znanego muzyka Namysłowskiego z Warszawy (syna). Od strzałów armatnich spalił się cały dwór ze wszystkiemi zabudowaniami, oraz prawie wszystkie domy chłopskie na wsi. Pani Namysłowska wraz ze służbą dworską schroniła się podczas bitew do lasu. Również wszystkie dwory w okolicy zostały zrabowane i spalone.

Jedna z najkrwawszych bitew w Lubelskiem miała miejsce we wsi Wysokie o milę pod Zamościem. O wieś tę, położoną na lesistem wzgórzu, toczyła się szalona walka przez kilka dni. Rosyanie ponieśli tutaj olbrzymie straty.

Po okolicznych miasteczkach potworzyły się obywatelskie komitety, które spieszą z pomocą materyalną ludności miejskiej, skazanych w tych stronach na głód i nędzę.

Wiadomości z Łodzi i okolicy. „Rozwój" łódzki z dnia 18 b. m. donosi, iż z Piotrkowa do Łodzi przybył batalion Legionistów Polskich.

Dnia 16 b. m. przejechał przez Piotrków transport jeńców rosyjskich w liczbie 10.000 ludzi, wziętych do niewoli przez wojsko niemieckie w Łowiczu, Sochaczewie i Błoniu. Część jeńców stanowili nieumundurowani jeszcze pospolitacy rosyjscy.

Do Tomaszowa przywieziono 2.000 rosyjskich jeńców, ujętych pod Grójcem. Jeńcy ci przez Koluszki zostali przewiezieni do Wrocławia.

Panika w Królestwie. Drogą na Szkokholm przychodzą do nas informacye, że w Warszawie szerzy się panika zarówno wśród władz, jak między ludnością. Rannych żołnierzy wywożą z warszawskich szpitali na wschód, przeważnie na Litwę, do Wilna, gdzie się gromadzą również zbiegowie z graniczących z Niemcami gubernij Królestwa.

Zmiany w komendzie armii rosyjskiej. Dziennik bułgarski „Narodni Prawo" donosi z Petersburga, że komendantem armii środkowej rosyjskiej, w Królestwie, w miejsce gen. Żylińskiego, został zamianowany gen. Ruzski. W miejsce jego objął dowództwo nad armią rosyjską południową, w Galicyi, gen. Radko Dimitrjew. Dimitrjew otrzymał jednocześnie od cara order św. Jerzego trzeciego stopnia (dotąd miał czwartego) i rangę generała piechoty.

Niemcy w Królestwie Polskiem. W Sosnowcu utworzono niemiecki urząd górniczy, który ma objąć agendy dotychczasowego warszawskiego zarządu górnictwa.

Wykolejenie pociągu wojskowego. „Rozwój" łódzki z 18 b. m. donosi, iż podczas bitwy, toczącej się pod Skierniewicami, rosyjski pociąg wojskowy, wysłany ze Skierniewic do Warszawy, uległ na moście przed Skierniewicami wykolejeniu. Katastrofę spowodowała podłożona pod most mina.

Hyeny wojenne. Pisma warszawskie donoszą, iż władze tamtejsze aresztowały kilkunastu rosyjskich oszustów, którzy, przebrani za żołnierzy, chodzili po domach i ofiarowywali się, że przewiozą walczącym w polu pieniądze, bieliznę i t. d. Złożone przedmioty kradli później i sprzedawali.

KRONIKA.

Kraków, 24 października.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Ośmiodniowa uroczystość św. Jana Kantego, Patrona Polski, rozpocznie się w kościele akademickim św. Anny w sobotę 24 b. m. uroczystemi nieszporami o godzinie 5 po południu, a zakończy się 40-godzinem nabożeństwem w przyszłym tygodniu. W niedzielę dnia 25 prymarya o godz. 6 rano. O godzinie 7 odprawi Mszę św. Najprzew. Książę Biskup Sapieha. O godz. 10 wotywa, o 11 suma, o 5 po poł. nieszpory.

Członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich zapraszam uprzejmie na zgromadzenie, które odbędzie się w n i e d z i e l ę 25 b. m. w lokalu redakcyi „Nowej Reformy" o godzinie 5 po poł. Osobnych zaproszeń nie rozsyłam.

Michał Konopiński,
wiceprezes Towarzystwa.

Transport rannych. Przez dzień wczorajszy przejechało przez Kraków 5 osobnych pociągów, wiozących z Jarosławia i okolicy rannych żołnierzy. Żołnierze ci brali udział przez cały miesiąc w zaciekłych walkach nad Sanem, odpierając mężnie gwałtowne ataki Rosyan na Jarosław. Według opowiadań żołnierzy straty Rosyan nad Sanem są olbrzymie. Zostali oni wyparci na znaczną odległość od Jarosławia ze swoich okopów, przyczem nasze wojska zabrały mnóstwo jeńca i materyału wojennego.

Ranni żołnierze są przeważnie narodowości węgierskiej, słowackiej i polskiej. Część ich umieszczono w Krakowie. Na dworcu towarowym ustawili się w czwórki i tak udali się w pochodzie przez ulice do tutejszych szpitali. Większość rannych odjechała dalej do szpitali wojskowych w Czechach.

Ranni żołnierze opowiadali, że część domów w Jarosławiu uszkodziły rosyjskie pękające pociski.

Wczoraj przejechało przez Kraków przeszło 2.000 ranych.

Przegląd pospolitego ruszenia. Jak się dowiadujemy, już 27 b. m. wyznaczony będzie termin zgłaszania się do wydziału wojskowego tutejszego magistratu tych osób, które mają obowiązek stanąć do zapowiedzianego przeglądu pospolitego ruszenia, a obecnie mieszkają lub przebywają w Krakowie, przynależąc do innych gmin. Jeżeli zgłaszający się będzie stawać do przeglądu w Krakowie, to musi podać dokładne szczegóły, odnoszące się do swej osoby; nadto wykazać się świadectwem przynależności lub zwolnieniem od wojska; po zgłoszeniu się otrzyma odpowiednią legitymacyę, stwierdzającą zgłoszenie się, legitymacya ta będzie służyć następnie jako dokument formalny przy przeglądzie. Na podstawie zgłoszenia się obcych przynależnych, magistrat zwróci się do odnośnych starostw i otrzyma stamtąd papiery wojskowe danej osoby, wykazujące poprzednie orzeczenia komisyj asenterunkowych. Takich osób, przynależnych do innych gmin, a obowiązanych do przeglądu, jest w Krakowie około 2.000.

Co do osób, przynależnych do Krakowa, to wezwane będą plakatami do stawienia się do przeglądu. Rozpoczęcie przeglądu tak przynależnych do obcych gmin, jak do tutejszej, projektowane jest w Krakowie na dzień 23 listopada b. r. i potrwać ma 20 dni. Z Krakowa tutaj przynależnych, ma stanąć do przeglądu około 4.000 osób. Wogóle więc stanie conajmniej 6.000 osób.

Ponieważ przygotowany, a z Wiednia nadesłany plakat, podający szczegóły przeglądu, zawierał błędy językowe i błędy stylistyczne, przeto magistrat zwrócił się do władz o wydrukowanie nowego plakatu, zupełnie poprawnego pod względem językowym i stylistycznym i ten plakat poprawiony będzie rozlepiony później.

Los ewakuowanych emigrantów. Wczoraj przybyło na tutejszy dworzec 48 osób z Trzebowy czeskiej, dokąd wyjechały niedawno, przymusowo ewakuowane z Galicyi wschodniej. Osób tych nie wpuszczono do Krakowa, a do miejsc swego stałego pobytu w Galicyi udać się jeszcze nie mogą. Osoby te musiały wobec tego ponownie odjechać do miejscowości czeskich, skąd je przedwcześnie wywieziono.

Biedacy ci opowiadali, że z Czech kazano im wyjeżdżać, oświadczając, że w Galicyi ich miejsca pobytu są już oswobodzone i dano im bezpłatne bilety jazdy. Po drodze do Krakowa zaginął w dodatku wóz z rzeczami tych biedaków, zniewolonych do okropnej poniewierki na obczyźnie.

Władze nasze powinny bezzwłocznie zwrócić się do czeskich władz, by przed czasem ludzi tych nie wywożono, aż istotnie można będzie wracać do miejsc stałego pobytu tak we wschodniej, jak i środkowej Galicyi.

Aprowizacya biedaków. Piszą nam z miasta: Przed kilku dniami przyszła do mnie dziewczynka 9-cio letnia, żebrząc o jałmużnę dla swej chorej, kilkorgiem dzieci obarczonej matki. Dziś, w czasie ewakuacyi Krakowa, gdzie komisye od przeszło 4 tygodni badają zaprowiantowanie mieszkańców, uważałem za wykluczone, aby w obrębie twierdzy gnieździła się jeszcze chora, kilkorgiem dzieci obarczona kobieta bez środków do życia. Zażądałem od dziewczynki podania mi adresu jej matki i następnego dnia wybrałem się pod wskazany adres: Grzegórzecka 9, suteryny. Odnalazłszy stróżkę tego domu, zapytałem, czy i gdzie mieszka Anna Robak, czem się trudni i ile ma dzieci.

„E... proszę ta pana... mieszka tu w piwnicy.... ale co ona za jedna, to nie wiem.... mówi, że wdowa, że ma dzieci na odchowaniu.... a kiedyś jej tam w jednym dniu coś dwoje pomarło....."

„Czyżby fabrykantka aniołków?" pomyślałem sobie, zdecydowałem się jednak zejść do piwnicy.

Otworzyłem wrota tego wilgotnego przytułku nędzy i.... cofnąłem się o krok wstecz! Uderzył mnie taki straszny zaduch, że chyba w podziemnych lochach weneckich lub rzymskich nie panowało straszniejsze powietrze..... Na łóżku leżała wynędzniała kobieta, a obok niej dwa zawiniątka, rzekomo żyjące niemowlęta. Mówię rzekomo żyjące, bo miałem wrażenie, że to dwa trupki, ale widok kociątka liżącego główkę jednego niemowlęcia i ruch rączki drugiego przekonał mnie, że w owych zawiniątkach jeszcze życie bije.

— Z czego wy żyjecie, kobieto?

— Proszę WPana komisarza, coś tam dostałam od matek tych dzieci, ale teraz gdzieś znikły, a ja jestem chora i chodzić nie mogę, bo mi coś w nogi wlazło.

— A czy to wasza córka, co chodzi po jałmużnę po domach?

— A tak, proszę pana, to moja córka, ale ona nie żebrze, tylko mówiła mi, że ma coś odebrać od jakiejś pani, co jej przyrzekła dać 20 centów....

— A czy była u was komisya aprowizacyjna?

— Była, proszę łaski pana.

— A co wam powiedziała?

— Ano nic.....

Wybiegłem z tej nory, ścigany strasznym zaduchem i ostatniemi słowy nędzarki: „Ano nic"....

Jaka komisya zajmie się aprowizacyą tych biedaków, których dolę kryją cienie smutnych tajemnic Krakowa? *H. F.*

Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie zawiadamia, że z dniem 24 b. m. otwiera w swym gmachu wystawę obrazów, na której pomieszczone zostały prace artystów: Axentowicza, Augustynowicza, Boznańskiej, Dunikowskiego, S. Czajkowskiego, Fałata, Filipkiewicza, Gaszczyńskiej, Grossmanowej, Hofmanna, Janowskiego, Jarockiego, Kazimirowskiego, Klimowskiego, Korzeniowskiej, Kossaka, Lentza, Makoldego, Malczewskiego, Manna, Mercére, Kuglera, Ordyńskiej, Nowakowskiego, Pillatego, K. Pochwalskiego, Pełczyńskiego, Pugeta, Reuznera, Rzegocińskiego, Sacherigo, Schoenberga, Stankiewiczówny, Sichulskiego, Ślewińskiego, Szczepkowskiego, Terleckiego, Tetmajerównej, Trzcińskiego, Wodzinowskiego, Wojnarskiego, Wyczółkowskiego i Wywiórskiego.

Posiedzenie naukowe lekarzy. Dzisiaj odbędzie się w klinice psychiatrycznej, ul. Kopernika l. 48, o godzinie 6 wieczór posiedzenie naukowe lekarzy, pracujących w szpitalach krakowskich. Przedmiotem posiedzenia będzie: 1) Odczyt prof. Piltza: Zaburzenia psychiczne w czasie mobilizacyi i wojny. 2) Pokazanie w obrazach świetlnych złamań postrzałowych kości. 3) Karnistyczne demonstracye ze szpitali fortecznych .

Na posiedzenie to zapraszają wszystkich lekarzy, przebywających obecnie w Krakowie, tak wojskowych jak i cywilnych: Prof. dr Kader i dr Michel, lekarz sztabowy.

Rękodzielnicy ze wschodniej Galicyi zechcą, celem podjęcia wspólnej akcyi u rządu w sprawie wyjednania odpowiedniej zapomogi podać swe adresy na ręce Michała Makowicza, wiceprezesa Izby rękodzielniczej we Lwowie. Adres: Gänserndorf, Bahnstrasse 177.

Przedstawienia teatralne. W sobotę 24 b. m. powtórzoną zostanie w teatrze „Nowości" po raz drugi tragedya w 5 aktach Gutzkowa „Uriel Akosta". W niedzielę po raz czwarty „Zażarty automobilista" Kratza, cieszący się z powodu wesołej treści ogromnem powodzeniem. We wtorek odegraną zostanie „Tajemnicza dama", głośna sztuka Bissona z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

Hygiena przy sprzedaży wiktuałów. Właściciele handlów pieczywa, restauracyj, kawiarń i cukierń mogą nabywać w miejskim urzędzie zdrowia (gmach magistratu, ul. Poselska l. 10) ogłoszenia magistratu tyczące się sposobu sprzedawania, względnie podawania pieczywa, unormowanego rozporządzeniem magistratu z dnia 14 października 1914 L. 122652/14 fiz.

Ogłoszenia te, przeznaczone do wywieszania w lokalach przemysłowych, są wydrukowane na kartonie. — Cena za jedną sztukę wynosi 8 groszy.

Dyrekcya szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki wzywa uczenice, zapisane w bieżącym roku szkolnym do klasy I, II i III wydział., ażeby w poniedziałek 26 b. m. o godz. 2 po południu zgromadziły się w gmachu szkoły przemysłowej żeńskiej przy ul. A. Potockiego l. 11, parter.

Za asenterunkowe matactwa aresztowała policya krakowska Berischa i Szaję Weinbergów (ojca i syna) z Dębnik pod Krakowem. Po dokończeniu dochodzeń obaj będą odstawieni do tutejszego sądu wojskowego.

Z kraju.

Krynica, 24 października. (Ranni.) W domu zdrojowym i w domach rządowych w Krynicy pomieszczono 560 chorych i rannych. Komendantem jest major p. Feldman, brat artysty teatru lwowskiego.

Od kilku dni panuje tu piękna pogoda. To też wszyscy lżej ranni używają codziennie przechadzki po deptaku.

Kilku ciężej rannych żołnierzy zmarło.

Tarnów, 22 października. (Akcya magistratu.— Pomoc rządowa.—Zasługa dra Walczyńskiego.— Zdemaskowany detektyw.) Trzeba otwarcie wyznać, że obywatelem, któremu dobro naszego miasta podczas całej zawieruchy wojennej prawdziwie leżało i leży na sercu i który miasta w czasie najstraszniejszego popłochu nie opuścił, jest burmistrz dr Tadeusz Tertil. Wspomagany przez magistrat, który prawie w komplecie pozostał, a głównie przez asesorów pp. Bracha i Schuberta, oraz wiceburm. dra Mützа, starał się odpowiedzieć godnie ciężkim obowiązkom. Naturalnie główne wysiłki szły w kierunku aprowizacyi miasta, prawie wygłodzonego przez przechodzące wojska. Kupcy zostali przez burmistrza zorganizowani i wysłani po aprowizacyę. Burmistrz odniósł się do namiestnika, marszałka krajowego, prezydyum Koła polskiego, ministerstwa wojny i prezydenta gabinetu z żądaniem i prośbą, aby wozy kolejowe, przeznaczone dla aprowizacyi miasta, rzeczywiście i w prędkiem tempie do Tarnowa puszczano, oraz aby dano wydatny zasiłek dla zbiedniałej ludności. Dla dalszego zabezpieczenia aprowizacyi miasta magistrat zakontraktował u skarbu książęcego w Gumniskach w większej ilości mąkę pszenną, żytnią, oraz ziemniaki. W dopełnieniu tej umowy miasto spotyka się z trudnościami ze strony skarbu książęcego, co ujemnie oddziaływa na aprowizacyę.

Należy podnieść z wielkiem uznaniem, że w czasach najgorszych gmina naszego miasta wypłacała zaliczki dla rodzin powołanych do wojska rezerwistów. Było to połączone z wielkim dla miasta uszczerbkiem, zwłaszcza, że pieniędzy nie było. Mimo to, magistrat zarządził wypłatę, aby w ten sposób przyjść z pomocą biednej ludności.

Magistrat naszego miasta utworzył przy urzędzie policyjnym biuro do przyjmowania zgłoszeń i przeprowadzenia likwidacyi licznych szkód, poniesionych przez tutejszą ludność w okresie przemarszu wojsk.

Celem przyjścia z pomocą ludności powiatu, rząd ofiarował cztery wagony ryżu, z czego komitet, „ad hoc" wybrany, przeznaczył na miasto półtora wagonu. Jeżeli się zważy, że ludność powiatu została przez wojska wprost pozbawiona zasobów żywności, ludność zaś miejska cierpi prawie głód z powodu trudności aprowizacyi — to pomoc rządu musimy uważać dopiero za początek większej akcyi aprowizacyjnej.

W klasztorze SS. Urszulanek został urządzony szpital Czerwonego Krzyża. Urządzeniem szpitala zajął się fizyk miejski dr Walczyński, który również kieruje całą akcyą antycholeryczną. Zasługę dra Walczyńskiego podnosimy z tem większem uznaniem, że pomimo szwankującego zdrowia, był jednym z nielicznych lekarzy cywilnych, którzy pozostali w Tarnowie.

Razem z wojskiem przybył do naszego miasta detektyw Jenner. Gładko wygolony pan robił wrażenie człowieka obytego, a władza, jaką miał, zawróciła mu w głowie. Komenderował żandarmami, odbierał ukłony od oficerów, konferował bezceremonialnie z urzędnikami starostwa — no i robił długi, naciągając niektórych kupców na większe sumy. W końcu wykryło się, że p. Jenner jest oszustem na wielką skalę, że wszystkie papiery jego są sfałszowane i że jest ni mniej ni więcej, tylko szpiegiem rosyjskim. Skutego odstawiono go do Krakowa, gdzie go pewnie spotkała zasłużona kara.

Z Wagstadtu piszą nam: Dnia 19 b. m. korpus oficerski krakowskiego 16 p. p. obrony krajowej urządził tu wieczór na cele dobroczynne, z udziałem miejscowej grupy Czerwonego Krzyża. Po wstępnym utworze na fortepianie, odegranym przez pp. Franciszka Schenka i Rudolfa Niekla i deklamacyi dr Konrada Zembatego, chór jednorocznych ochotników odśpiewał „Z dymem pożarów" i „Straż nad Wisłą", poczem p. Walerya Tomandlówna odśpiewała szereg pieśni. P. Wacław Sosnowicz odegrał kilka utworów na skrzypcach, p. Roman Michalski odśpiewał kilka pieśni, poczem amatorzy (dr Zembaty, dr Jndra, porucznik Sykora, porucznik Spingler, p. Bergerówna, p. Berger) odegrali sztukę w 1 akcie „Maska szatana". Choralne pieśni i żywy obraz „Polska zrywająca okowy" — zakończyły udatny i znacznem powodzeniem uwieńczony wieczór.

Ze świata.

Skarbiec kościelny na cele Czerwonego Krzyża. Z Wiednia donoszą: Przywieziono tu znaczne ilości przedmiotów złotych i srebrnych ze skarbca kościelnego słynnej miejscowości odpustowej Maria Zell pod Gracem, z przeznaczeniem na cele Czerwonego Krzyża. Wyłączono ze skarbca tylko przedmioty wartości artystycznej i zabytki historyczne.

Nieudana wyprawa angielsko-francuskiej floty na Cattaro. Dziennik „Figaro" przynosi obecnie ciekawe szczegóły o nieudanej wyprawie floty angielsko-francuskiej na Cattaro. Otóż przedewszystkiem Francuzi stwierdzają z ubolewaniem, że artylery czarnogórska do tej pory nie zrządziła żadnych poważniejszych szkód w przystani kotorskiej, aczkolwiek góra Łowczen, na której się ustawiła, panuje nad Kotorem. Port kotorski jest wybornem schroniskiem dla kilku krążowników pancernych, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. Wobec tego flota francuska musi się zachowywać z największą ostrożnością. Ścisła blokada portów jest niemożliwa, ponieważ wybrzeże dalmatyńskie pełne jest ukrytych torpedowców i łodzi podwodnych, które nagłym atakiem mogłyby ją przyprawić o wielkie straty.

Jako echo demonstracyi floty angielsko-francuskiej przed Kotorem przynosi znowu „Frankfurter

Ztg." wiadomość, że do francuskiego portu Mosette przybył angielski kontrtorpedowiec, mający oba kominy zburzone. Przypuszczają, że trafiony on został strzałami z austryackich bateryj przed Kotorem.

Kawiarnia cesarza Wilhelma została otwartą w Wiedniu. Na głównej ścianie umieszczony jest portret cesarza Wilhelma, a naprzeciw portret cesarza Franciszka Józefa.

Sprawa Burcewa. Jak donoszą z Kopenhagi, po aresztowaniu Burcewa w Rosyi, rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości poleciło prokuratoryi zebrać i przedłożyć sobie cały materyał z procesów, wytoczonych w Rosyi przeciw Burcewowi. Może on więc teraz srogo odpokutować za nagłe zaufanie w lojalność rządu rosyjskiego.

Straty handlu angielskiego wskutek wojny. Anglia, chociaż dumnie zaznacza, że jest „władczynią mórz" i mimo, że zamierza Niemcy zmódz wojną ekonomiczną, sama olbrzymie ponosi wskutek obecnej wojny ekonomiczne straty. Uwidocznia to poniżej podana tabelka porównawcza handlu Anglii z jej sprzymierzeńcami: Rosyą, Francyą i Belgią, według obliczeń za wrzesień r. b. i r. 1913: ku 1913:

Handel Anglii z:		1914		1913
		w funtach		szterlingów
Rosyą	przywóz	666.505	—	2,563.575
	wywóz	84.136	—	744.779
Francyą	przywóz	771.593	—	566.226
	wywóz	423.554	—	590.229
Belgią	przywóz	152.645	—	78.951
	wywóz	33.019	—	422.126
Razem	przywóz	1.590.743	—	3,208.752
	wywóz	540.709	—	1,757.204
Obrót ogólny		2,131.452	—	4,965.956

Wywóz tedy angielski zmniejszył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1,216.495 funtów szterlingów — 76%, przywóz o 1,618.009 funtów szter. — 66%, a obrót ogólny handlu angielskiego o ogromną sumę 2,834.504 f. szt. — około 70 milionów koron. Jak widzimy, wojna ekonomiczna, jeżeli jeszcze uwzględnimy klęski, zadawane marynarce handlowej angielskiej przez krążowniki niemieckie, narazie większe przynosi straty Anglii, niż Niemcom.

Paryż pielęgnujący sztukę. Do Genewy telegrafują z Paryża: Paryscy dyrektorowie teatrów postanowili bojkotować sztuki teatralne, opery, operetki i dzieła muzyczne autorów niemieckich i austro-węgierskich. „Excelsior" donosi, że w operze paryskiej w galeryi zdruzgotano biust Ryszarda Wagnera.

Zbrojenia francuskie. „Journal" de Genève" donosi, że w mieście Creuzot, w tamtejszych wielkich zakładach broni, robotnicy pracują na zmiany, bez przerwy dzień i noc. Codziennie wychodzą z zakładów cztery karabiny maszynowe na wózkach motorowych, 7.000 pocisków i 7 aeroplanów. Specyalna znowu fabryka jest zajęta wyrobem strzałek dla lotników, o których już pisaliśmy, a których każdy lotnik bierze ze sobą 500 sztuk.

Angielskie inseraty werbunkowe. Podawaliśmy już różne inseraty werbunkowe, za pomocą których praktyczni i nawskroś handlowo usposobieni Anglicy usiłują powiększyć liczebność swej armii. Pomiędzy tymi inseratami są prawdziwe „curiosa". Do tej kategoryi curiosów należy też ogłoszenie, które się temi dniami ukazało w londyńskim „Timesie". Brzmi ono: „Kto zapłaci 5 funtów szterlingów (120 kor. na nasze pieniądze) tygodniowo na utrzymanie mej żony i dzieci w czasie, gdy ja pójdę na wojnę, by zabić kilku Niemców? Jeżeli się taki nie znajdzie, ja na wojnę nie pójdę. Jestem doskonałym strzelcem i dobrym jeźdźcem. Zgłoszenia pod adresem....."

Nowy krążownik angielski. „Kölnische Ztg." donosi z Londynu, że nowy krążownik angielski „Tiger" został spuszczony na wodę i odbył już próbną jazdę. Okręt ten jest najpotężniejszym krążownikiem na świecie. Pojemność jego wynosi 30.000 tonn, siła maszyn 87.000 koni parowych, szybkość 30 węzłów (55 kilometrów) na godzinę. Uzbrojenie jego składa się z 8 dział kalibru 34.3 ctm., 12 armat 15.2 ctm., 4 dział szybkostrzelnych o kalibrze 4.7 ctm. i 5 torped 53 ctm. Kotły ma przysposobione do palenia ropą, której wiezie ze sobą 3.500 tonn. Wymiary „Tigera" wynoszą: długość 221 metrów, szerokość 26.7 m., zagłębienie w wodzie 9 metrów.

Odznaczenie. „Dz. rozp. wojskowych" ogłasza: Franciszek Arciszewski, nadporucznik 1 batalionu saperów z Krakowa, otrzymał wojskowy krzyż zasługi z dekoracyą wojenną za waleczne zachowanie się przed nieprzyjacielem.

Tarnów, 20 października. (Sztandar dla Legionistów.) Dnia 14 sierpnia b. r. poświęcony został sztandar dla oddziału tarnowskiego Sokoła I, który tegoż dnia wyruszył do Lwowa. Przy poświęceniu sztandaru zebrano w kościele 335 K 70 h, na placu przed kościołem 26 K 70 h, razem 362 K. Sztandar kosztował w pracowni szat liturgicznych i haftów artystycznych pod wezwaniem św. Antoniego w Tarnowie dzięki ofiarności właścicielek tylko 175 K, inne wydatki drobne wynosiły 13 K, razem 188 K, resztę zaś w kwocie 174 K złożono na Legiony Polskie na ręce skarbnika tarnowskiego komitetu powiatowego N. K. N. Spóźnienie sprawozdania spowodowane zostało niemożnością uzyskania rachunku za sztandar.

Tytus Buynowski.

Zmarli:

Wincenty Szatkowski, redaktor „Gazety Częstochowskiej", umarł 19 b. m. w Częstochowie. Pogrzeb odbył się 21 b. m. na miejscowym cmentarzu. Ś. p. Szatkowski był Poznańczykiem. Przed kilkunastu laty był także współpracownikiem pism krakowskich.

REPERTUAR

artystów Teatru miejskiego w sali Teatru Nowości, Starowiślna 21.

Sobota, 24 października: „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa.

W niedzielę, dnia 25 października: „Zażarty automobilista", komedya w 3 aktach L. Kratza.

Wtorek, 27 października: „Tajemnicza dama", sztuka w 4 aktach A. Bissona.

Środa, 28 października: „Pospolite ruszenie", krotochwila w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Czwartek, 29 października: „Mąż o dwóch żonach": farsa w 3 aktach z francuskiego.

Piątek, 30 października: „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa.

Sobota, 31 października: „Panna służąca", farsa w 3 aktach Bilo i Hennequina.

Legiony.

500 umundurowań dla Legionów Polskich.

Do komitetu Koła mieszczańskiego rękodzielniczego złożyli następujące kwoty: Cech szewców 500 K, Bracia Trembeccy, zakład rzeźbiarsko-kamieniarski, 300 K, Troczyński Romuald, zakład piekarski, 300 K, P. U. K., zakład ślusarski, na ręce p. Repetowskiego, 300 K, Trombka Antoni, zakład kuśnierski, 200 K, Saniternik Józef, zakład rzeźniczy, 150 K, Stachowicz Wojciech, zakład krawiecki, 100 K, Zajączkowski Julian, zakład rzeźniczy, 50 K, Sulikowski Józef, zakład kuśnierski, 50 K, Siermontowski Józef, zakład cukierniczy, 50 K, Gwóźdź Stanisław, zakład szewski, 40 K, Dyga Władysław 5 K, Gędzierski Stanisław, właściciel mleczarni „Zdrowie", 100 K, Nowak Józef, zakład fryzyerski, 25 K, Bojarski Wincenty 8 K, Splichal Józef, zakład rusznikarski, 50 K, Molicki Wincenty, zakład piekarski, 150 K.

Stowarzyszenie polskich rękodzielników „Gwiazda" w Krakowie, wykonując uchwałę wydziału swojego, dostarczyło do Intendantury Legionu: 10 płaszczy, 10 par butów, 10 bluz, 10 spadni, 10 czapek, 10 par bielizny, kosztem około 1.200 koron.

Członkowie cechu murarzy, cieśli, studniarzy i brukarzy złożyli na ręce pp. Szczepana Rakisza i Zakulskiego Stanisława następujące kwoty:

Koncesyonowani majstrowie murarscy: Jan Adamski 10 K, Tomasz Bujas 50 K, Franciszek Chlipalski 10 K, Stanisław Drozdowski 10 K, Antoni Jakubek 5 K, Józef Karwat 10 K, Józef Kotas 10 K, Emanuel Łukasik 6 K, Józef Mitasiński 10 K, Stefan Müller 10 K, Szczepan Rakisz 50 K, Łazarz Rok 10 K, Ludwik Sikora 12 K, Józef Siwek 10 K, Kasper Śliwiński 10 K, Mateusz Stanek 10 K, Sylwester Zabłocki 5 K.

Majstrowie ciesielscy: Mikołaj Cichy 20 K, Peterek Franciszek 20 K, Dominik Marek 30 K, Stanisław Serkowski 15 K, Konstanty Smoliński 20 K. Stanisław Zakulski 10 K; majster studniarski Józef Galas 10 K; majstrowie brukarscy: Franciszek Bętkowski 6 K, Piotr Chachoł 10 K, Andrzej Korta 10 K, Jan Socha 4 K, Jan Piwowarczyk 20 K; majstrwie ciesielscy: Leopold Karolla 50 K, Eustachy Bigaj 20 K.

Do Kasy II-go Oddziału Departamentu Skarbowego N. K. N. (Poselska 8, parter) wpłynęło:

Od dnia 24 września do 5 października.

Wpłacono: 14.459 K 21 h z mennicy za stopione złoto i srebro; 1317 K 31 h Administracya „Czasu" ze składek; 1000 K Kameduli z Bielan, druga rata; 441 K 65 h Prowiantura Legionu przez p. Witkowską; 300 K 41 h Bukowiński Centralny Komitet Narodowy przez p. Antoniego Kamińskiego, jako pozostałość z pieniędzy, zebranych na listy Bukowińskiego C. K. N., po potrąceniu wydatków na wyekwipowanie oddziału Legionistów; 226 K 27 h ze zmiany obcych monet; 200 K Stowarzyszenie przemysłowe mechaników, optyków i rytowników; 192 K mieszkańcy gminy Lichwin, poczta Pleśnia; po 100 K: Radłowski z Olkusza — Sujkowski ze Sławkowa; 98 K 24 h Komitet podgórski N. K. N. przez p. Libana Bernarda; 77 K 32 h urzędnicy Administracyi podatków; 70 K 06 h mieszkańcy gminy Kosocice przez p. B. Libana; 60 K 62 h mieszkańcy gminy Gołkowice przez p. B. Libana; 50 K Zieliński Kazimierz; 47 K 53 h zebrane w fabryce cygar przez p. Ptakównę; 45 K 59 h, jako 1% od pensyi za wrzesień, złożyły oficyantki różnych urzędów krakowskich (a mianowicie: 16 K 27 h oficyantki z c. k. Administracyi podatków, 12 K 60 h oficyantki z c. k. Dyrekcyi Okręgu skarbowego, 9 K 26 h oficyantki c. k. Starostwa i Policyi w Krakowie, 3 K 90 h oficyantki c. k. Urzędu wymiaru należytości, 3 K 56 h oficyantki c. k. Sądu kraj. wyższego); 41 K 90 h zwrot przez prof. Brzezińskiego; 30 K Mieczkowski Stanisław; 29 K 30 h mieszkańcy gminy Płazy; 25 K S. P.; po 20 K: Barabaszówna Zofia z własnych oszczędności — Barber Józef — Niemiec Henryk — Tomaszkiewicz Ludwik — Zubrzycki Wacław; 14 K Piaskówna Anna; 12 K Czechówna Aleksandra; 11 K 20 h z puszek; po 10 K: Dydyński z Raciborska — Gajek Jan — Henochówna Zofia — Puchała Michał; 9 K 60 h przez Komitet pow. w Wieliczce; 9 K Kallaurówna Stefania, jako 2% podatku od 3-miesięcznej pensyi; 7 K 42 h zebrane przy wpisach w szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza; 6 K Dubiel Stefan, Stopa Wiktor, Giermek Adolf; po 5 K: Kozłowska Marya — Lubartowski Paweł — Walas Wacław; 4 K 22 h Ryżowska Marya; 4 K Uziębło Stefan; 3 K Herlówna Helena; 2 K 84 h Patoń Stanisław; po 2 K: Landau Juda — Plichtówna Marya. Za bony wpłynęło 217 K, za pierścionki i odznaki 495 K 50 hal.

Od 6 do 15 października r. b.: 10.000 K komitet powiatowy w Wadowicach z zebranych funduszów; 9.245 K 43 h c. k. urząd probierczy za stopione złoto i srebro; 7.676 K 30 h komitet powiatowy w Wadowicach reszta po wyliczeniu się z otrzymanych prze dr Łubieńskiego zaliczki; 2.150 K dr Bergmark Aleksander z Drohobycze; 1.475 K 71 h kasa miejska w zamian za obce monety; 887 K 20 h administracya „Czasu" ze składek; 480 K parafia Otwinów, powiat Dąbrowa; 423 K 50 h gmina Wyciąże; 200 K A. B.; 168 K gmina Nieciecza, poczta Dąbrowa; 151 K 04 h kasa filialna c. k. Starostwa zpuszek; 150 K Hanowie Robert i Józefa w Wadowicach; 112 K 50 h Jastrzębski Maryan ½ roczny % od sumy hipotecznej; 100 K Intendantura za bony przez Zahorowskiego; 40 K 38 h Ptakówna Marya z puszek w fabryce cygar; 34 K 01 h Wojakowski Wacław z puszki w registraturze policyi; 30 K gal. Tow. lekarzy weter. zamiast wieńca na trumnę ś. p. K. Klicha; 26 K niektórzy mieszkańcy gm. Balice; 25 K Rosenberger Leopold w Wiedniu; po 20 K: Karasiewicz-Tokarzewski, Maciejewski Andrzej, Niedźwiedzki Julian w Badenie, prof. Raciborski, kwit l. 139; 19 K 70 h pospolitacy w Kokotowie przez porucznika J. Bielera; 17 K VIII drużyna skautek, Żelazowska Helena, Wimut Janina; 11 K 48 kongregacya kupiecka za pośrednict. WP. Porębskiego;

Po 10 K: Borkowska Marya — Orczykowski Eugeniusz — dr Kownacki Józef z żoną Olimpią z Wieliczki — Waisberg Jan Rościsław za bony — prof. M. Wojciechowski zamiast upominku dla kochanego dra Brunona — Zołpin Gabryel — Sokołowska Marya; 7 K 66 h Pyrkiewicz Wiktorya, 2% od miesięcznej pensyi nauczycielskiej; 7 K Reinerowa Aniela; 6 K 30 h N. N. przez biuro sanitarne; 5 K Wimut Jan; 4 K 62 h Grabowska Julia z puszki; po 4 K: kara za spóźnienie w warsztacie rymarskim — Błaszczyk Paweł, honoraryum nieprzyjęte przez mecenasa Fiszera — prof. Kopystyński Bolesław z listy — służąca Ciecieręga Zofia; 3 K 50 h Musiałek Józef z bloczku; 3 K 04 h Zwierzchnictwo gm. Bronowice; po 3 K: Łukaszewski Adaś — Marusińska Marya — Dąbkowska Dorota; po 2 K: służąca Sikorska Katarzyna — Łukaszewski Leszek; 2 K 15 h Zadrazil, opust z rachunku; 1 K 20 h Samoix Szymon; po 1 K: Kłuszyńska Dora z Bogumina — Klimaszewska Franciszka, głuchoniema z zakładu Helclów; po 45 h: w markach pocztowych N. N. w liście — Ponikło Władysław z Rajczy; 50 h Kluszyńska Dora z Bogumina na listę. Za sprzedane przy kasie pierścionki i odznaki wpłynęło 400 K.

Listy strat.

Ukazała się lista strat Nr 26. Podajemy z niej kilka nazwisk polskich:

Porucznik Leon Krautil 20 p. p., zabity; major Karol Fuglewicz 63 p. p., zabity; rezerwowy kadet Alojzy Krafta 100 p. p., ranny; nadporucznik rezerwowy Zygmunt Kubicki 16 pułk obrony krajowej, ranny; porucznik rezerwowy Bolesław Leonhardt 16 pułk obrony krajowej, ranny; porucznik rezerwowy Józef Mrożek 16 pułk obrony krajowej, ranny; kapitan Fr. Owsianiecki 63 p. p., ranny; nadporucznik Juliusz Padlewski 1 p. p., ranny; porucznik Władysław Zeliński 16 pułk obrony krajowej, ranny.

Lista strat nr. 32.

Z listy tej podają pisma wiedeńskie na razie tylko nazwiska zabitych i rannych oficerów. Zamieszczamy poniżej nazwiska oficerów Polaków:

Adolf Gliniański, porucznik 19 p. posp. ruszenia, ranny; Antoni Koszko, porucznik 72 p. p., ranny; Leon Łopatyński, chorąży 19 p. posp. ruszenia, zabity; Władysław Śniadowski, porucznik 19 p. posp. ruszenia, ranny; Władysław Zador, porucznik 23 p. p., ranny; Zdziński, kadet 19 p. posp. ruszenia, ranny; Jan Zięba, porucznik 19 p. posp. ruszenia, ranny; Rudolf Ziffer, porucznik 19 p. posp. ruszenia, ranny.

WOJNA.

Konfiskata własności obywateli austryackich i niemieckich we Francyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 października.

„Matin" donosi:

Minister sprawiedliwości Briand postanowił, aby rozporządzenie o zamknięciu austryackich, węgierskich i niemieckich firm we Francyi oraz o zabraniu ich własności, rozszerzonem zostało na wszystkich poddanych austryackich, węgierskich i niemieckich, nie uprawiających handlu, którzy mieszkają we Francyi. Likwidacya zamkniętych i skonfiskowanych firm przeprowadzoną będzie przez likwidacyę sądową albo pod dozorem zarządu domen.

Ulgi podatkowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 października.

„Wiener Ztg." ogłosi jutro rozporządzenie cesarskie w sprawie **opustów podatkowych w podatku zarobkowym** z okazyi przerw w pracach wskutek wojny.

Przyspieszone egzamina dojrzałości.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 października.

Z powodu sytuacyi wojennej, ministerstwo robót publicznych wystosowało do dyrekcyi wyższych zakładów przemysłowych naukowych okólnik, na podstawie którego dopuszczeni być mogą ci uczniowie, którzy powołani zostali do służby wojskowej, we wcześniejszym terminie do egzaminu dojrzałości i w razie potrzeby mogą otrzymywać od władz wojskowych urlop dla złożenia egzaminu.

Fikcyjne sukcesy Rosyan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 października.

(Biuro Wolffa). Wiadomość „Timesa" z Petersburga, jakoby Rosyanie pod Warszawą zdobyli 50 dział niemieckich i dwa sztandary pułkowe, oraz wielką ilość jeńców, **jest zmyśloną.**

Narady w Paryżu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 października.

„Goulois" donosi, że angielski kanclerz skarbu Lloyd George bawi od kilku dni w Paryżu, gdzie miał dłuższą konferencyę z ministrami: Briandem, Sarraut i Malvy, którzy przybyli z Bordeaux.

Postrach Anglików.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Londyn, 24 października.

(Biuro Reutera). Działalność krążownika „Emden" wzbudza w narodzie angielskim mimo pozornego rozgoryczenia pewien podziw, zwłaszcza, że komendant, którego waleczność jest niewątpliwą, przy każdej sposobności okazuje ludzkość i rycerskość. Panuje jednak w marynarce angielskiej ogólne uczucie, że czas już, by przedsięwziąć skuteczne zarządzenia dla zabrania tego okrętu.

Miny wzdłuż wybrzeża bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 24 października.

Prefektura portowa podała urzędowo do wiadomości, że okręty, które jadą wzdłuż wybrzeża bułgarskiego, muszą trzymać się conajmniej w odległości 12 mil od wybrzeża, aby ujść niebezpieczeństwa najechania na miny morskie, które się oderwały z miejsc, gdzie je założono.

Japończycy o Kiaoczau.

Dzienniki kopenhaskie powtarzają następującą ciekawą informacyę rosyjskiego „Russkoje Słowo" o walkach pod Kiaoczau podług doniesień z Tokio:

Działa niemieckie, zarówno lądowe jak okrętowe, niosą znacznie dalej, niż działa japońskie. Skuteczny opór Niemców wzmaga wściekłość Japończyków. Dzienniki japońskie oświadczają, że zdobycie Kiaoczau stało się kwestyą honoru narodowego dla Japonii. Generałowie japońscy przysięgli cesarzowi, że 30 bm., dzień urodzin mikada, będzie zarazem dniem zdobycia Czingtau, które będzie prezentem świątecznym dla cesarza.

Informacye te pochodzą ze sprawozdania japońskiego admirała Kato. W sprawozdaniu tem zaznaczono też, że przy ataku pod Tsimo padł na czele swego pułku pułkownik japoński i wielu oficerów. Hydroplan japoński spadł w ulice Czingtau; co się z lotnikiem stało — nie wiadomo. Dwustu kadetów japońskich zgłosiło się, jako „ochotnicy śmierci" na brandery, które mają zapalić niemieckie statki w porcie Czingtau.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 października.

Maksymalne ceny w Niemczech.

Berlin. Z zapowiedzią, że w najbliższym czasie będzie wydane zaprowadzenie maksymalnych cen dla pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, łączy „Lokal Anz." uwagę, że podług autentycznego stwierdzenia, zapotrzebowanie zboża w Niemczech jest aż do przyszłych zbiorów zupełnie pokryte. Także stan bydła jest tak nadzwyczajnie zadowalniający, że zapotrzebowanie mięsa dla ludności nie ulega żadnej kwestyi.

Honoraryum z cudzej kieszeni.

Brema. „Weser Ztg." powtarza za hiszpańskiemi dziennikami wiadomość, że Anglia przyrzekła Portugalii za udział w wojnie dawne królestwo Galicyi w Hiszpanii.

Dżuma w Portugalii.

Lizbona. W Portugalii stwierdzono kilka wypadków dżumy płucnej.

Wojska indyjskie w Egipcie.

Konstantynopol. Z wojsk indyjskich, które niedawno przetransportowano do Egiptu, większą część znowu wycofano jako niepewną. Tylko kilka tysięcy ludzi tam pozostało. Ściąganie wojsk angielskich do Egiptu komentują żywo jako naruszenie neutralności.

Konstantynopol. Podług autentycznych informacyj, Anglicy oprócz 14.000 ludzi wojsk angielskich i indyjskich, które ściągnęli w kanale Suez, skoncentrowali jeszcze 5.000 ludzi w różnych punktach Aleksandryi. Część tych wojsk pochodzi z Australii. Angielski kapitan portowy w Aleksandryi oświadczył, że wkrótce przybędzie 50.000 woisk indyjskich i australskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Aleksander Pawluk, Wiedeń II, Obere-Donaustr. Nr. 89, II. St., Tür 17, poszukuje **żony Maryi,** która do końca sierpnia, jako sanitaryuszka, przebywała w rezer. szpitalu Nr. 1 we Lwowie. 7749

Janina Gabrysi poszukuje syna **Tadeusza.** Mieszkam w Cieszynie: Boberhügelstr. Nr. 205, dom Kisiela. 7745

Rodzina **Rogowskich,** Wiedeń II, Pazmanitengasse 24, I. St. poszukuje **Franciszka Rogowskiego,** jedn. ochotn., który 30 sierpnia opuścił Lwów (z Marodenhaus). 7672

Proszę znajomych o łaskawe uwiadomienie żony mojej **Zofii Wysockiej** w Stanisławowie, że mąż jej **Wiktor** żyje i cieszy się jak najlepszem zdrowiem. **Wiktor Wysocki,** porucznik II/95 p. piechoty, M. Baon, Feldpost Nr. 80. 7676-2

Tomasz Przetacznik, 89 p. p., prosi o adres **żony Eugenii,** nauczycielki z Milczyc, p. Rudki, na ręce p. **Józefy Burnagel,** Nowy Sącz, II. ul. Nawojowska 509. 7677

H. Drucker, fryzyer z Żółkwi, prosi o podanie adresu swej żony **Rozalii,** pod adresem **A. Geller** Nowy Sącz II. ul. Nawojowska l. 1229. 7678

Józef Karasiński, oddział straży kolejowej w Kłaju, poszukuje **żony Anny z dziećmi** z Brzegów, poczta Ustrzyki, powiat Lisko. 7679

Ktoby znał miejsce pobytu **Dra Januszkiewicza,** lekarza pułkowego 89 p. p., raczy donieść ojcu: Kromieryż, Ztracena ulice 66 (Morawy). 7683

Upraszam pana chorążego **Raciborskiego** o wręczenie mi przed 28 bm. (koniecznie) powierzonych mu, a dla mnie przeznaczonych przedmiotów, pod adresem: Kraków, plac Kossaka, **Wojciech Kossak,** rotmistrz. 7704

Tomasz Kołodziejczuk w Chabówce prosi p. **Józefa Szulera** ze Starego Sambora i p. **Maryana Bilińskiego** z Brodów o adres. 7642

Józefa Reichschütz poszukuje **męża Kazimierza,** który był w posp. ruszeniu w Chorostkowie, oraz **Antoniego Góralskiego** z Kotórki. Wiadomość prosi przesłać pod adr.: **Józef Borecki,** Grybów, w domu p. Gruca. 7680

Marya Zintlowa prosi każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu męża **Rudolfa Zintla,** aspirancie magazynu zaop. (Verpflegungsaspirant), do niedawna Feldpost Nr. 30, Marschkolonne General-Nichl, o łaskawe doniesienie pod jej adresem: Berno, Krönagasse 81, beim Hrn. Tropp. 7742-2

Adolfa Janiczek prosi znajomych o podanie miejsca pobytu matki **Henryki Janiczek** z Bolechowa, pod adresem: Adolfa Janiczek, Jaworze (Ernsdorf), Śląsk austr. 7090

Ktoby znał adres **Parańkiewiczów i Adamków** z Krakowa, raczy mię zawiadomić. **Moyda, Podczerwone,** poczta Czarny Dunajec. 7334

Poszukuję męża **Henryka Gąsiorowskiego,** poruczn. 36 pułku (Landsturm). **Marya Gąsiorowska,** Menhard 87 (Ober-Ungarn). 7548

Rodzina **Dębickich** z Medyki, Zakopane, Kasprusie 26, prosi o wiadomość o **Adamie i Zygmuncie Dębickich** oraz o **Maryanie Dębickim,** por. rez. 10 p. ciężkich haubic. 7550

Poszukuję **Oskara Kruha, Zofii Niemandowej,** oraz **Andzi i Stefki Bienenwaldówny**ch, wszystkich z Buczacza. Kto poda adres otrzyma 30 Kor. **Dr. Bienenwald,** Wiedeń I. Herminengasse Nr. 6, St. III/16. 7634

Włodzimierz Szaszkiewicz, wł. realności ze Lwowa, poszukuje **ojca Józefa, brata Jana i siostry Maryi.** Zakopane, ul. Marszałkowska 1. 7551

Komu wiadomy pobyt mej matki lub **Wilczyńskiego** z Brodów, raczy mi donieść. — **Stetkowicz,** Res. tel. Division, Feldpost 12. 7556

Proszę o adres p. **Siorkowej,** żony prof. gimn. z Mielca. **Fr. Siorek,** Fähnrich 13 Inf. Rgt. Ersatzba-on I komp. Neutitschein (Morawy). 7621

Aleksander Dyliński, urzędnik pocztowy z Kałusza, prosi o wiadomość o swej **żonie Linie** — także siostrze **Eugenii z Dylińskich Litwinowej i Emilii z Dylińskich Andruchowej** pod adresem: Feldtelegraphist I. Eisenbahn Kompagnie, Hauptpostamt in Krakau.

Proszę pani **Wery Sztoss** o zgłoszenie swego adresu dla wiadomości rodziny do „Pension Nouvelle" Kraków, Zacisze 14, m. 11. 7775-1

Porucznik obrony krajowej **Jan Kropiński** w Marmaros Sziget: Rodzice są zdrowi i mieszkają w Krakowie przy ul. Felicyanek.

Poszukiwanie zaginionych.

Antoni Łanowy, dyrektor szkoły w Bródku, poszukuje rodziny, żony **Stanisławy** i dzieci, oraz **Zabłockich.** Zgłosić się doń w Litomierzycach (Leitmeritz), Czechy, k. u. k. Reservespital. 7714

Stefan Wykocki w Pradze, III, pułk piechoty 88, oddział karabinów maszynowych, poszukuje żony **Maryi Wykockiej** z 3 dzieci i **Jewki Szewczyk** z 3 dzieci z Pianowic, powiat Sambor. 7715

Stanisław Szczepański we dworze w Modlitice, poczta Riczany, Czechy, poszukuje matki **Maryi** i sióstr **Anny** i **Paraski,** oraz syna **Piotra Szczepańskich** z Radynic, powiat Mościska. 7716

Zofia Pekaniec we dworze w Modlitice, poczta Riczany, Czechy, poszukuje **Anny Pekaniec** i **Franciszki Semen,** oraz córki **Anieli Pekaniec** z Radynic, powiat Mościska. 7717

Korneli Łos (Zugsführer. Schwere Haubitzen Nr 9 Teresienstadt), poszukuje **Kornelii Łoś** z dziećmi ze Słobody Konkolnickiej, powiat Rohatyn. 7718

Najdroższy Juku! Szukam Ciebie, pisz do matki: Königgrätz (Czechy), ul. Tomkowa l. 153, **Franciszka Kozołubska.** 7702 1 2

Helena z Zagórskich Czaykowska ze Sambora, wdowa, zamieszkała w Cieszynie, Boberhügelstrasse 168, poszukuje krewnych i znajomych i prosi ich o wiadomości. 7619

Wiktora Burgbergera, urzędnika Namiestnictwa ze Lwowa, poszukują rodzice, zamieszkali obecnie w Śleminiu. 7626

Jan Laszecki, jedn. ochot., prosi o podanie miejsca pobytu ojca jego **Ludwika Laszeckiego** ze Starej Soli, p. Stary Sambor, pod adresem: J. Michoń, kolejomistrz z Jasła, obecnie Judenburg, Lichtensteingasse 3 (Steiermark). 7581

Konieckl Zdzisław, legionista, II bat. I komp. Daj znać o sobie pod adresem: Praga, I., Krasnohorská ul. 21, III p. Prosimy również innych o łaskawe wiadomości o synu pod powyższym adresem. Rodzice. 7713

Pani Emilia Workiewiczowa, żona lekarza weterynaryjnego w Bohorodczanach, zechce przesłać swój adres **Annie Konopczance,** nauczycielce w Rybnej, poczta Przeginia Duchowna via Kraków. 7725 1 2

Stanisław Rabczak, c. i k. rezerwowy porucznik 24 p. p., Wiedeń, XVIII., Rotschild-Spital, prosi o podanie wiadomości lub adresu o p. **Edwardzie Ojaku,** c. k. zastępcy prokuratora państwa ze Złoczowa. 7198 1 3

Józef Ryś, Frh. d. 4 oesterr. Motorbatt. III., bay. Armeekorps Deutschland 2/6 Fest.-Art.-Regm. Feldpostamt Nr 186, prosi rodziców, braci XX. Ludwika i Leona, urz. kolej. Mikołaja i chorążego 40 p. p. Franciszka o wiadomości. 7207

Kto miałby jakiekolwiek wiadomości o **Jadwidze Broś** i **Leonie Niżniku** z Drohobycza, oraz o **Władysławie i Edmundzie Brosiu** ze Lwowa, zechce łaskawie nadesłać pod adresem: **Stefan Broś,** Wiedeń, IX/4., Canisiusgasse 8—10. 7669

Ludwik Pauli z Mielnicy, powiat Borszczów, 11 Sap. Baon, prosi żony **Zuzanny Pauli,** aby dała znać o sobie pod adresem: Wohl. Sandoz, Steueroficial, Marmarossiget (Węgry). 7690

S. Spira, 4 Ersatz-Kompagnie, Reg. 17, Csorna przy Sopron, poszukuje swej żony **Ruchli Gersten** z Baranowa, oraz swego ojca **Herscha Fassa** z Ulanowa. 7697

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu **Maryi Postupalskiej** z Kałusza i **Stefanii Przestalskiej** ze Złoczowa, raczy zawiadomić Henrykę Przestalską w Osielcu, p. Jordanów. 7822 3 3

Proszę o podanie adresu rodziców (ojca **Bazylego Kościowa** i matki) zamieszkałych poprzednio w Rozwadowie, p. Mikołajów n/D. — **Jan Kościów,** Fürst Schwarzenberg Spital, Wittingau (Kloster) Czechy. 7616

Poszukuję żony **Maryi** z trojgiem dzieci ze Lwowa, ostatnio w Łączkach koło Jasła. **Andrzej Szymański,** Krankenhaltstation Uj-Zsolna (Węgry). 7618

Bazyli Popowicz, nauczyciel ludowy z Pukowa, p. Rohatyn, obecnie Ersatz-Res. 24 p. piechoty II Ersatz-Komp. w Rozsahegy (Węgry), poszukuje swojej żony **Jadwigi z Babijów Popowiczowej** ze Stanisławowa, jako też krewnych i znajomych. 7649

Feldwebel Bol. Świderski, 30 p. p. przy komendzie uzupeł. Brzeżany, obecnie w Igló, Węgry, poszukuje **Adolfa Koniuszewskiego** ze Lwowa. 7647

Dr Ebers w Krynicy

prosi o wiadomości o **Ksawerych Porcerl.** 7703

Bakosz Józef, kadet obrony kraj. Nr 22 podaje do wiadomości swej rodziny, że raniony pod Komarnem, ma się obecnie dobrze i wkrótce powraca do swej kadry. — O wiadomości prosi pod adresem: Miron Hawrysiewicz, Wien, VIII., Schlösselgasse 11, IV St. 7659

Włodzimierz Kodowański, kapral 19 p. p., obecnie Wien, IV., Res.-Spital, Schaumburgergasse 7, prosi o wiadomość o rodzinie, która wyjechała ze Lwowa. 7660

Rezalia Mersel z Radymna, teraz w Prosnicach (Prossnitz), Svatoplukowa ul. 74, szuka swoich rodziców, rodzeństwo i dziadka Grossmana, którzy zatrzymali się w Rzeszowie. 7657

Stanisław Czelny, abituryent gimnazyum ze Lwowa, który wraz z ojcem swym przebywa w Pilźnie, Bory (Czechy), poszukuje matki swej **Karoliny.** 7673

Karol Rybczyński, Landwehr-Feld-Haubitzdivision Nr 43, Szepestapolcza przy Poprad, Węgry, prosi o podanie adresu swej matki **Karoliny** ze Lwowa. 7698

Franciszek Wiazło (Pionier-Feldbahn Nr 4, F. H. H. 1/4 Unter Rohrbach p. Korneuburg b. Wien, poszukuje swej żony **Franciszki,** i **Szymona, Ludwika, Maryi i Teofili Zarebeckich** z Sieniawy. 7695

Ktoby wiedział, gdzie przebywa obecnie jednor. ochotnik **Edmund Kamieński,** względnie gdzie się znajduje szkoła jednorocznaików XI dywizyi trenu, która 31 sierpnia wyjechała ze Lwowa do Ungwar, raczy uwiadomić **Władysława Kamieńskiego,** Biała, ul. Komorowicka 8. 7700 1 3

O adres **Balbiny i Herza Halpernów** z Lubaczowa prosi **Engländer** z Krakowa, Starowiślna 81. 7739 1 2

Proszę o podanie adresu rodziny mojej z powiatu Cieszanów. **Ozyasz Wolfus,** Evang. Hospic, Karlsbad. 7613

Filemon Litwin ze Lwowa, Reservespital Hirschstetten, Wiedeń, XXI., poszukuje swej żony Anny. 7696

Józef Wąsowicz zawiadamia p. **Edwarda Baumla,** dyrektora dóbr Brzeżańskich o swojem obecnem zamieszkaniu: Lovesice, p. Horni Moštenice, Morawy, koło Przerowa. 7461 3 3

Anna Kruszelnicka z Brzeżanj poszukuje syna **Aleksandra,** legionisty. Ołomuniec, Lazce 24. 7469 4 6

Hirsch Grauer z Rawy Ruskiej zawiadamia swą rodzinę, że obecnie jest w Krakowie, Festungsspital Nr 4, oddział 4, w służbie sanitarnej i szuka swojej żony i dzieci. 7505 4 6

Piotr Paweł Kasprzycki, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse Nr 5/A, Tür 5, Mezzanin, poszukuje siostry swej **Albiny Flach,** wdowy po profesorze, jakoteż rodziny Flachów. 7232 6 10

Józef Bileński, kancelista notaryalny z Rohatyna, obecnie rezerwowy artylerzysta 4 pułku artyleryi fortecznej w Poli, poszukuje żony **Malwiny** i córeczek **Oli** i **Maryjci,** które 25 sierpnia opuściły Rohatyn. 7671

Żona c. k. starosty **Edmunda Stanisławskiego,** wyjechawszy z Tarnobrzega pozostaje chwilowo z rodziną w Brzezince, p. Andrychów. Ktokolwiekby znał miejsce pobytu jej męża, który czasowo przebywał na stanowisku w Turce, a obecnie niewiadomo gdzie raczy łaskawie donieść pod adresem **Stanisławska Katarzyna,** Brzezinka, p. Audrychów. 7670

Proszę znajomych o adres żony mojej **F. Dzikiewiczowej** ze Stryja, przebywającej w towarzystwie **Józefy Drebczak. W. Dzikiewicz,** 2/80 Ers tz-komp. in Hernadfall (Kubach), Węgry. 7612

Ignacy Padewski, szeregowiec 95 p. p., obecnie Vereins-Reserve-Spital Nr 1, Wien, Filiale XVI. Herbststrasse 86, poszukuje żony z dziećmi z Folwarków koło Monasterzysk. 7688

D. Sommerstein, jednor. ochotnik 2 pułku dragonów, Feldpost 47, prosi o wiadomość o rodzinie **A. Maryaka** z Jarczowiec obok Zborowa i **W. Gelbera** z Tarnopola. 7691

Karol Dominik, obecnie Trencsen (Węgry), k. u k. Reservespit l. poszukuje swej matki **Maryi Dominik,** siostry **Anny Maraszewskiej** z dwojgiem dzieci i siostry nauczycielki z Jamnego **Rozalii Dominik,** którzy przed wybuchem wojny znajdowali się w Tatarowie. 7701

Władysława Nałęcz Chwalibogowskiego, porucznika 6 pułku ułanów z Rzeszowa, poszukuje matka **Mileda Chwalibogowska** ze Stryja, obecnie Budapest-Ujpest, Nyar utcza 53. 7703

Proszę o adres pp. **Stobierskich** z Kołomyjowej. — **Wojciech Ginter,** 17 pułk obrony kraj. ow., I Ersatz-Compagnie, Csorna, Sopron megye (Węgry). 7307

Proszę o wiadomości o żonie mojej i matce z Brzeżan. **E. Grünberg,** k. u. k. Fest.-Art.-Rgmt 4, 3 R. Bataillonstab, Pola. 7617

Jan Zojek, Praga, Reserve spital Nr 2, poszukuje żony **Barbary,** oraz teścia z Nowego Miasta. 7603

Berta Hermann, Wiedeń, II., Schöngasse 33, II Stock. Tür 19, poszukuje swego męża **Józefa Hermanna,** podof. rach. 7648

Jednoroczny ochotnik **Dawid Deutscher** (k. u. k. Inf.-Reg. 15, I Ers.-Komp., Strazsa tei Poprad), szuka swoich rodziców **Ozyasza i Klary Deutscher** z Brodów. 7650

J. Chimka, jednor. ochotnik. II/80 Ersatzkompagnie—Hernádfalu (Kubach), Zipser komitat (Węgry), prosi p. **Lunka Horożańskiego** o podanie swego adresu. 7646

Józef Wierzejski, starszy radca Magistratu ze Stanisławowa, obecnie we Wiedniu, IX., ul. Sobieskiego 14, prosi o wiadomość o synu **Tadeuszu Wierzejskim,** jednorocznym ochotniku w 31 pułku artyleryi polnej. 7653

Natana Dominitza z Sieniawy i **Ozyasza Landesmanna** z Niewiski nad Sanem, obok Dynowa poszukuje córka i siostra **Frida Ertag,** Wiedeń, II., Obere Müllnergasse 5, drzwi 12. 7668

Gdzie znajduje się obecnie biuro Towarzystwa wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców **„Rodzina"** ze Lwowa. **Michał Badarycz,** Wiedeń, IV., Weyringergasse Nr 1. 7667

Jan Feszczyn, 80 p. p., 11 komp., obecnie Wiedeń, VII., Neubaugasse 25, Res.-Spital, poszukuje swej ciotecznej siostry **Michaliny Popiełków.** 7687

Proszę o podanie mi adresu ojca **M. Salzmana** z Mirocina, który 17 września wyjechał z rodziną z Rzeszowa w stronę Jasło—Żmigród. — Anna Laub, Zawoja—Wilczna via Maków. 7340 5 5

Jesteśmy w Krakowie (Fest.-Spital 8. Obj. 3, III p., drzwi 8), lekko chorzy, prosimy rodziców o wiadomości o sobie. — **Wład. Postępski,** jednor. ochotnik, med. 17 L.-I.-R. — **Eugeniusz Albert,** Bos.-Herz. Infan.-Regiment Nr 4, komp. 14. 7566 3 3

Franciszek Cholewa, nauczyciel z powiatu krośnieńskiego, obecnie żołnierz, prosi uprzejmie o wiadomość o żonie swej **Paulinie** z synkiem Edwardem. Adres: Franciszek Cholewa, Kraków, ul. Helclów l. 7, u Piotra Gołębia. 7590 2 2

Lenkiewiczowa

poszukuje syna **Adama.** — **Zakopane,** Skibówki 12. 7654 2 3

Proszę każdego, ktoby wiedział o obecnem miejscu pobytu mej żony **Anny Łozińskiej,** zamieszkałej przed wybuchem wojny w Stanisławowie, przy ulicy Moniuszki, o łaskawe podanie mi jej adresu. **Mikołaj Łoziński,** c. i k. Armeediener przy sądzie garnizonowym w Krakowie. 7599 3 3

Jan Müller

profesor z **Sambora,** obecnie Zakopane poste rest., poszukuje **matki Antoniny** z Medyni Głogowskiej. 7653 2 3

Pinkas Busch, Załuż koło Jaworowa, szuka żony Reisel Busch z dwojgiem dzieci. Kraków, ul. Bożego Ciała 12, u Hermana Liebermana. 7311 4 5

Ktoby wiedział cokolwiek o moych rodzicach, proszę o łaskawe zawiadomienie mnie pod adresem: **Sułatycki Tadeusz,** Kadett, k. u. k. Verpflegsmagazin, Kraków. 7395 3 3

Ludwika Younga z dzieckiem przebywa w Pradze, Krl. Winohrady, ulica Manesowa 77, parter, szuka swego męża **Stefana Younga** z Nahaczowa. Ktokolwiekby wiedział coś o nim, proszę donieść. 7424 5 7

Jan Pszona, komisarz straży sk. z Podhajec, zamieszkały w Ungar Hradisch, ulica Franciszkańska 165, Morawy, poszukuje żony Ludwiki wraz z matką i synem. Ktoby wiedział ich miejsce pobytu, proszę podać. 7411 5 5

Wanda Jedzakowa poszukuje rodziców **Czaplińskich, Edmunda Czaplińskiego** i porucznika **Jedzaka.** — Adres: Ołomuniec, Lazce l. 24. 7447 4 5

Ktoby wiedział o miejscu pobytu mojego męża **Jana Śliwińskiego,** kierownika szkoły z Błudnik obok Halicza (obecnie I Ersatz Kompagnie Reg. 20, III Zug), od którego ostatnią wiadomość miałam z miejscowości Visk Marmaros Komitat, Węgry, z datą 3 września 1914. niech mię łaskawie uwiadomi. Marya Śliwińska, Polička, ulica Otakarowa l. 89, Czechy. 7427 4 7

Ludwik Rużycki, Kaniów Dańkowski, p. Jawiszowice, prosi znajomych o jakie wiadomości z Horodenki i Koszyłowiec. 7539 3 3

Groblicka, żona profesora, zamieszkała w Nowym Targu, prosi o wiadomość o swym mężu Błażeju z 16 pułku l., 6 komp. 7665

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Klary Nussbaumowej** z Ottynii i jej dzieci Janiny, Romualda i Henryczka, zechce łaskawie podać mi wiadomość. Izydor Nussbaum, Res.-Feldwebel, Wien, Stiftskaserne, Zimmer 541. 7299 3 3

Zofia Nohorecka, Wien, VI., Gumpendorferstr. 5 A, III St., Tür 10, prosi o adres **Kornelii, Juliana, Władysława Nikuzińskich.** 7607 2 2

Izydor Klaften (K. u. k. Feldbahn Nr 5, Betriebssektion 1/5, Szczucin), prosi o adres **Fryderyki Klaften** ze Lwowa. 7586

Poszukuję żony **Anny** z dziećmi z Lubaczowa. **Jan Jankiewicz,** Landsturm, Kritzendorf, Florianihof bei Wien (Nieder-Oesterr.). 7610

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::

5095 86 0

Powróciliśmy już do Krakowa i sprzedajemy nadal swe znane z dobroci

sweatery

damskie, męskie i dziecięce.

Wybór ogromny.

Pierwsza krakowska pracownia sweaterów włóczkowych

Kraków, Wielopole 15, parter. Telefon 290. 7707 1 3

Kurs przygotowawczy

(Progimnazyum), do 1 kl. szkół średnich.

Zgłoszenia przyjmuje się i udziela bliższych informacyj codziennie od godz. 9—10 przed poł., w kancelaryi Szkoły ewangelickiej, Grodzka 60. 7685 1 3

Kasa Oszczędności

miasta Jasła

urzęduje w dni powszednie od godz. 10—12 przed południem w lokalu **c. k. Dorotheum w Wiedniu, I., Spiegelgasse Nr 16.** 7652 2 3

Herbata, rum, koniak

oryginalny rum Jamaica w wielkich ilościach ma do pozbycia firma Jak. Ripper, Wiedeń, II., Ferdinandstrasse 25.

Dysponent tej firmy jest obecnie w Krakowie i zostanie do niedzieli 25 b. m. włącznie. Porozumieć się można ustnie po południu między 2—4 w hotelu Londyńskim. 7686 1 2

Rządowo upoważniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 231 42 0

jak: litynową, romową, odową, żelazistą, kwasu węgl., oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

Firma A. Sobolewski i Ska

Podgórze, Kącik 10

poleca **cukry deserowe** własnego wyrobu, znane z dobroci i wytworności w smaku. 6723 3 3

Wiedeńska Akademia handlowa dla dziewcząt.

1. Publiczna Akademia handlowa. 2. Kurs abituryentek dla absolwentek szkół średnich. 3. Publiczny kurs handlowy dla absolwentek liceum, zakładów kształcących na nauczycieli i t. d. 4. Publiczna dwuklasowa szkoła handlowa dla dziewcząt. 5. Jednoroczny kurs dzienny dla dziewcząt. Bliższe wiadomości w prospektach, które można otrzymać zadarmo. 4790 3 5

Wiedeń, II., Stephaniestrasse Nr 4.

Telefon 12842. Dyrekcya Akademii:

Kuratorya. Dr Olga Ehrenhaft-Steindler.

Automatyczne pistolety



do oryginalnych browningowych patronów wysyłam odwrotnie. — Kal. 7·65 wysyłam, póki zapas starczy, począwszy od 50 K za jeden. Amunicya i ładownice są również na składzie.

GUSTAW TICHY

rusznikarz w Morawskiej Ostrawie. 6704 6 6

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertianie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 2656 28 0

Potrzebny uczeń

do cukierni **W. Nowaka w Bochni,** oraz zdolny **subjekt cukierniczy.** 7726 1 10

Kupię psa

dużej rasy, czysto pokojowego, Bernardyn, legawiec lub in. — Łaskawe zgłoszenia u portyera hotelu Pollera. 7723

Dwóch kawalerów

poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu, z elektrycznem oświetleniem, z osobnem wejściem, o ile możności z całem utrzymaniem. — Zgłoszenia tylko listowne pod „H. S." do Administracyi „Nowej Reformy". 7722

Już nadeszły świeże

Powidła

przecierane

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

7581 2 0

Do dworu na wsi potrzebny służący, uczciwy, zdolny i panna służąca z doskonałą krawieczyzną. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **7699.** 7699 1 2

Który kupiec

interesuje się praktycznemi i taniemi **przedmiotami do rynsztunku wojskowego?** Zgłoszenia pod: **„Militärausrüstung"** poste restante **Karniów** (Jägerndorf), Śląsk. 7674

Gospodyni

inteligentna, przyjmie posadę zaraz. N. 55 poste restante Bielsko. 7682

Powóz

lekki, na gumowych kołach z drugiemi zwyczajnemi do zmiany, **wózek** jesionowy z gumowemi kołami i zwyczajnemi do zmiany, **2 uprzęże** angielskie i **półszorki,** prawie nowe, **para klaczy** kasztanek, pięcioletnich, piętnastej miary — do sprzedania w Pilźnie u inżyniera Szczurkiewicza. 7705 1 3

Futra

wilki, bobry, barany, do sprzedania, również maszyna do pisania. — Lubicz 2, pałac, parter prawy, 3—5. 7684 1 2

Pokoju z kuchnią, ewentualnie z przedpokojem lub nyżą, poszukuję do wynajęcia. — Zgłoszenia kartką do biura inseratów i dzienników Maryana Łupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7721

Mieszkania większe i mniejsze przy ulicy Floryańskiej, Karmelickiej i Długiej, do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Floryańskiej 43. 7691 2 3

Inteligentna panna

mająca kilkoletnią praktykę biurową, pisząca na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. — Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod **Z. B.** 7602

Asystentka farmacyi

poszukuje posadę. Zgłoszenia pod **„Asystentka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7666 2 2

Zdolne ekspedyentki

również i ekspedyent, obeznani z językiem polskim i niemieckim, znajdą stałą posadę w składzie Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek 10. Osobiste przedstawienie się wraz z ofertą pożądane. 7464 2 3

Gospodarz z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady rządcy, ekonoma. Zgłoszenia: Jabłoński, Kamesznica obok Milówki. 7452 2 3

Seminarzystka

z kursem freblowskim, poszukuje posady. — Zgłoszenia listowne pod „Marya" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7463 3 3

Magister farmacyi

(adjunkt) poszukuje kondycyi, ewentualnie zarządu. Łaskawe zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7518 2 3

Kawaler

młody, rządowe stanowisko, pobory 6000 K, poślubi pannę lat 16—18, muzykalną, posag 10—15 tysięcy. Ładnym Niemkom pierwszeństwo. Nieanonimowe zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod **X. Y.** 7519 4 5

Ziemianin w sile wieku, z akademickiem wykształceniem, energiczny i obrotny, nawiąże w celach poważnych znajomość z właścicielką majątku lub przedsiębiorstwa, wymagającego sprężystej administracyi. Adres: Żebrowski poste rest Nowy Targ. 7024 3 4

Fasye czynszowe

sporządza i udziela informacyj **Konces. Biuro zawodowe,** ul. Dunajewskiego 2. 7041 6 15

Pokój

umeblowany, z utrzymaniem, dla stałych lokatorów zaraz do wynajęcia, przy ulicy Loretańskiej 5, parter. 7419 3 3

POKOJE

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 7008 7 20

Kupuję i sprzedaję:

palta, futra i ubrania męskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6904 4 5

Absolwent gimnazyalny

(z odzn.), poszukuje lekcyj lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Nadzieja"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7412 3 0

Handlowiec starszy

wolny od wojska, ze wschodniej Galicyi, z powodu wojennych wypadków chwilowo w Ujsołach, poszukuje odpowiedniej posady za skromnem wynagrodzeniem. Roman Righetti, Ujsoły, via Żywiec. 7549

Skarci Moi kołomyjscy

gdzie jesteście — co porabiacie. St. Najder, Wieliczka, ul. Rzeźnicka 7503 4 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 80 0

Poszukuje szycia po domach prywatnych, wykonuje krawieczyznę i białą bieliznę. — Zgłoszenia listowne pod Marya Muchowicz przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7506

Osoba

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 6 6

Słuchacz IV r. filozofii

specyalista w matematyce i fizyce, przygotowuje do egzaminów, jakoteż udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia list. pod „Lekcya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7072 8 0

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Poszukuję prania

w domach lub w pralni; przyjmuję też do domu. Plac WW Świętych 8, u dozorcy. 6722 8 0

Introligator

poszukuje zajęcia w drukarni, lub też jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„K. R. W."** 7103 7 0

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2687 10 0

Na sezon obecny

poleca

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, pończoch dla dzieci, oraz różne inne wyroby w ten zakres wchodzące.

Skarpetki dla PP. Wojskowych i Strzelców o 20% taniej.

Przyjmuje się też pończochy do podrabiania. 6343 3 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.